

SŁOWO

Wilno, Sobota 19 maja 1934 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od g. 9 do 4-ej pop. Redakcja: sekretarz red. przyjmuje codziennie od 12 do 1-szej.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaświńskiego
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N-SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”
DRUJA — Kowkin

OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. SWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro gazetowe, ul. 3 Maja 5
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skł. apteczny
WOŁOŻYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., z granicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259 W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uszczona ryczałtem Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

WSZECHAZJATYCKI KONGRES I JAPONIA

Z inicjatywy Japonii ma być zwołany w najbliższym czasie wszechazjatycki kongres w Dajronie. Specjalna komisja organizacyjna zwróciła się do wszystkich narodów Azji z wezwaniem do wzięcia udziału w kongresie. Wezwaniu podpisali przedstawiciele Japonii, Chin, Mandżurji, Mongolji, Afganistanu, Indji, Sjamu, Annamu, wysp Malajskich, oraz przedstawiciele różnych tubylczych narodowości, zamieszkujących azjatyckie posiadłości ZSRR.

Wielkiego Państwa Wszechazjatyckiego.

Prócz tego wezwaniu zawiera jeszcze trzy punkty, które znajdują się na porządku obrad kongresu:

1. Organizacja związku gospodarczego państw azjatyckich.
2. Utworzenie jednolitego frontu kulturalnego narodów azjatyckich.
3. Zawiazanie azjatyckiej Ligi Narodów.

Niesposób pominąć nieluzem roli, którą w tym doniosłym kongresie odegra państwo Wschodzące Słońce.

Inspiratorką tego potężnego, wszechazjatyckiego ruchu narodów staje się Japonia. Nienapróżno prasa tokijska poświęca tak wiele miejsca i uwagi zbliżającemu się kongresowi. Japonia może być nazwaną gwiazdą przewodnią, za którą dążą wielomiljonowe narody Azji. Napierane z jednej stro-

ny gospodarczo i duchowo przez europejski i amerykański imperjalizm, z drugiej zaś przez zaborezy imperjalizm czerwony Rosji sowieckiej — wstępują one pod sztandarem ruchów narodowościowych, żądając politycznej, gospodarczej i duchowej niezawisłości.

Nowa Turcja, niepodległe państwa arabskie, zreformowana i odrodzona Persja, oraz Afganistan, odradzające się Indie, niezależny Tybet i wschodni Turkiestan, — stają się realnymi owocami tej nowej dla Azji epoki. Jednakże całkowita niezależność narodowa nie może być zdobyta za jednym zamachem, przez naród w porównaniu z kulturą europejską zaoferowaną i pozostającą od wielu wieków w gospodarstwie i politycznym uciemnieniu: — narody Azji w tym procesie odrabiania swego opóźnienia nie mogą się obyć bez protektora, który na kilkadziesiąt lat przed nimi te same studia postępu zwycięsko przebiegł, a dziś stanowi jedno z przodujących mo-

carstw świata całego.

Zarówno Stany Zjednoczone, jak i zw. „wielkie mocarstwa europejskie”, nie tylko nie zapewniły tego oparcia narodom Dalekiego Wschodu, lecz przeciwnie, dążąc wciąż do zdobywania Azji, wszelkimi siłami hamowały ich rozwój. Państwa zaś środkowej Europy, jak np. Węgry czy Polska, które odzyskały niepodległy byt polityczny po wielkiej wojnie, państwa nie dążące do kolonialnych zdobyczy, lepiej od innych rozumiejące co znaczy niewola, nie są w stanie dać narodom budzącej się Azji, koniecznej im pomocy.

Sowiecka Rosja pretendująca przez długi czas do roli oswojdzicielki Wschodu tak dalece przekroczyła Azję swym rosnącym, czerwonym imperjalizmem, którego drapieżne maeki odzuchał Persja, Afganistan i inne kraje, że w obecnej chwili żaden z narodów Wschodu nie uwierzy w jej zapewnienia. Japonia jedna jest tą ostoją, któ-

rej może zaufać wyzwolony ruch Azji.

Japonia pomaga narodom azjatyckim w walce z politycznym i ekonomicznym zalewem innych kontygentów, i dlatego staje się też w obecnym momencie jedynym państwem, które ma największe możliwości do ocalenia Wschodu od grożącego mu z pomocą sowieckiego imperjalizmu. Nie możemy zapominać, że około 50 milionów Azjatów pozostaje jeszcze w granicach Związku Radzieckiego i nikt prócz Japonii nie może udzielić im pomocy.

W dziedzinie narodowościowej wyzwolenia Wschodu, Japonia osiągnęła już ostatnio znaczne sukcesy: istnieje Mandżuria, w wewnętrznej Mongolji organizuje się pod japońskim przewodem silna, mongolska armia, która w lecie roku bieżącego powinna dojść do liczby dwustu pięćdziesiąt tysięcy żołnierzy. Armia ta pozwoli narodowi mongolskiemu wyzwolić

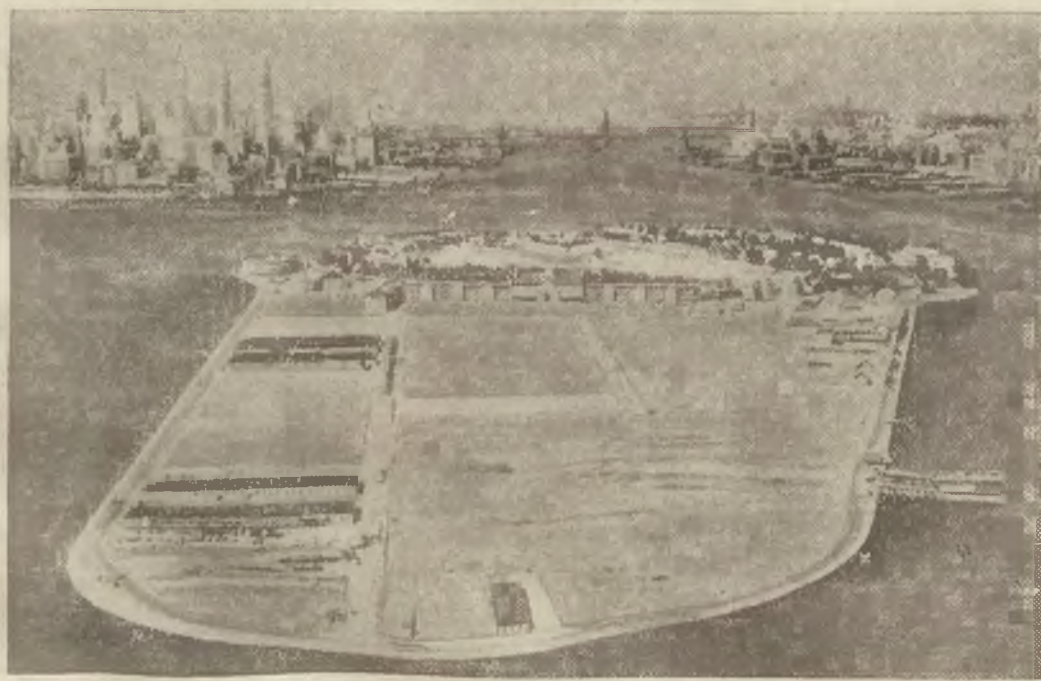
się — przy sprzyjających okolicznościach — Mongolję zewnętrzną od jarzma sowieckiego. W ostatnim czasie stała się aktualną kwestją utworzenia niezależnej mongoło-burjaackiej republiki, znajdującej się obecnie w granicach ZSRR, aczkolwiek oficjalnie niewchodzącej w jej skład. Japonia również dodaje ducha tym ludziom, którzy zamieszkują terytorja Rosji.

Popierany przez Japonię rząd niemiecki wschodnio-turkietańskijskiej republiki walczy skutecznie z wpływami sowieckimi. Grawitowanie narodów azjatyckich ku Japonii nie należy traktować jako znowy przeciwko cywilizacji europejskiej. Narody Azji pragną być tylko gospodarzami na swoich własnych ziemiach, i nie mają zamiaru przekraczać granic Azji.

Hasło „Azja dla Azjatów” jest hasłem samoobrony, a nie napaści.

Kirimli Yigit.

Nowy York pragnie wybudować olbrzymi port lotniczy



NA wyspach Governors, leżących w sercu New Yorku ma być wybudowane olbrzymie lotnisko. Koszt budowy obliczono na sto milionów dolarów.

STAN WOJENNY NA ŁOTWIE



Parlament w Rydze. W górze prezydent ministrów Umanis. W przewidywaniu rozruchów, ogłosił prezydent ministrów Umanis stan wyjątkowy na Łotwie, na przeciąg sześciu miesięcy. Szereg budynków publicznych, między innymi gmach parlamentu, obsadzono wojskiem.

W. Brytania podjęła zbrojenia na wielką skalę

LIKWIDACJA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

LONDYN, PAT. Pod koniec dzisiejszej debaty zabrał głos wicepremier Baldwin. Przemówienia Simona i Baldwina dają się sprzecznić do 4-ch zasadniczych punktów: rząd brytyjski nie ma zamiaru przetożyc zbierającej się 29 b. b. w Genewie konferencji rozbrojeniowej żadnego nowego projektu, a więc tem samem upadają wszelkie przypuszczenia co do projektu konwencji lotniczej. Rząd brytyjski najwidoczniej leży się z likwidacją konferencji rozbrojeniowej w jej obecnej postaci i nie będzie się w Genewie tej likwidacji opierał, rząd brytyjski licząc się z ewentualnością likwidacji obecnej konferencji rozbrojeniowej podjął już na większą skalę wzmocnienie swoich sił zbrojnych zwłaszcza w zakresie lotnictwa wojennego, zdając

sobie sprawę z tego, że ewentualna zgoda Wielkiej Brytanii na przystąpienie do jakiegokolwiek konwencji, przewidującej kolektywne sankcje, pociągnie za sobą odpowiedzialność

Turcja uzbraja Dardanele

LONDYN, PAT. Pewną konsternację wywołała w brytyjskich kołach rządowych zapowiedź Turcji, że zamierza zwrócić się do mocarstw w Genewie z żądaniem udzielenia Turcji swobody ufortyfikowania cieśniny Dardaneelskiej.

Niespodziewany przyjazd Litwinowa

GENEWA, PAT. Przyjazd Litwinowa do Genewy, który był niespodzianką dla wszystkich, wywołał tu duże zainteresowanie, oczekiwano bowiem, że przyjedzie on dopiero na sesję komisji głównej konferencji rozbrojeniowej. Wkrótce po przybyciu Litwinowa przeszło godzinę rozmawiał z ministrem Barthou.

Wedle oficjalnego komunikatu sowieckiego Litwinow o kilka dni przyspieszył swój wyjazd na konferencję

Liga Narodów wyklucza Liberję za uprawianie handlu niewolnikami

GENEWA, PAT. Rada Ligi Narodów kontynuowała dziś swoje prace w sprawie zakazu wywozu broni do Choc. Postanowiono, że sprawozdawca porozumie się z kilkoma prawnikami dla opracowania odpowiedniej formuły. Następnie na wniosek sprawozdawcy ministra Raczkiwicza, Rada przyjęła rezolucję stwierdzającą, że Liberja nie przyjęła zaproponowanego jej planu pomocy i coła odpowiedzialnie obietnice,

co do gotowości wojennej, co do której Wielka Brytania już się przygotowuje, aby sprostać swoim ewentualnym przyszłym zobowiązaniom.

Jak wiadomo, cieśnina ta uległa demilitaryzacji na podstawie zawartego w Lozannie w 23 r. traktatu pokojowego z Turcją. Rząd brytyjski jeszcze nie zajęł stanowiska wobec tego żądania,

rozbrojeniową, aby móc wykorzystać ten okres dla rekonwalescencji po przebytej chorobie. Znajdując się kilka godzin przejazdem w Genewie Litwinow skorzystał z tego, aby poinformować się u członków sekretariatu konferencji rozbrojeniowej o obecnej sytuacji konferencji, oraz aby konferować z francuskim ministrem spraw zagranicznych Barthou na temat stosunków francusko-sowieckich.

Reprezentant Wielkiej Brytanii, min. Eden wystąpił z ostrą krytyką Liberji za istnienie u niej niewolnictwa, za niedotrzymanie obietnic w stosunku do pewnych plemion, przyczem oświadczył, że Liberja powinna być wykluczona z grona Ligi Narodów. Zrobiło to wielkie wrażenie, gdyż po raz pierwszy powstała możliwość wykluczenia z Ligi jednego z członków.

Polskie napoje alkoholowe tematem obrad Ligi Narodów

GENEWA, PAT. Rada Ligi Narodów rozprawywała na dzisiejszym posiedzeniu petycję w sprawie koncesyj na sprzedaż napojów alkoholowych w Polsce, przedstawioną przez trzy państwa: Portugalję, Wielką Brytanię i Włochy. Sprawozdawca delegat hiszpański przedstawił raport, zawierający jedynie streszczenie petycji, oraz uwagi rządu polskiego, stwierdzające bezpodstawnosć zarzutów, jakoby podział koncesyj dokonywany był pod narodowościowym kątem widzenia.

Zabierając głos minister Raczkiński złożył deklarację o charakterze zasadniczym. Delegat polski przypomniał przedewszystkiem, że stanowisko w sprawie koncesyj na sprzedaż napojów alkoholowych w Polsce oparte jest na ustawach, stosowanych jednakowo w całym kraju. Ustawy te nakazują udzielenie koncesyj osobom specjalnie zaślubionym, w szczególności inwalidom i byłym kombatantom. Są one analogiczne do ustaw, obowiązujących w innych krajach, posiadających monopole.

Minister Raczkiński nie uważa za konieczne rozpatrywanie poszczególnych wypadków, zwłaszcza, że koncesje nie są dożywotnie, a tembardziej dziedzinne.

Następnie delegat polski przypomniał deklarację ministra Becka, złożoną na 70 sesji Rady, który wówczas oświadczył: „Rząd polski nie będzie tolerował, aby pod jakokolwiek postacią stworzone były przeszkody dla normalnego funkcjonowania wewnętrznej działalności państwa”. Jestem upoważniony do oświadczenia, dodał minister Raczkiński, że zdaniem mojego rządu Liga Narodów nie może być zmuszona do poświęcenia czasu tego rodzaju sprawom bez poważnej szkody dla jej autorytetu i powagi.

Kończąc minister Raczkiński wyraził ubolewanie, że do dyskusowania tego

rodzaju spraw powołana jest właśnie Polska, kraj, który wierny swoim wiekowemu tradycjom tolerancji, pozostał wierny jej i nie przestał przestrzegać równości wobec prawa wszystkich bez wyjątku obywateli.

Reprezentant Francji minister Bartho oświadczył, że, będąc także przedstawicielem państwa demokratycznego, pragnie podziękować reprezentantowi Polski i z jego końcową deklaracją, dotyczącą równości wszystkich obywateli wobec prawa bez różnicy rasy, języka i religii.

W konkluzji sprawozdawca stwierdza, że po tej dyskusji postara się przygotować wnioski na nową sesję w tej sprawie.

Zwraca uwagę fakt, że spośród członków komitetu trzech, sygnalizujących sprawę radzie, 2-ch, a mianowicie delegaci Włoch i Portugalji nie poparli wyseapianii Anglii.

Przyczyny katastrofy balonu niemieckiego

MOSKWA, PAT. — Wedle orzeczenia przybyłej na miejsce wypadku niemieckiego balonu strotosf. Komisji rzeczoznawców niemieckich z dyrektorem poczdamskiego obserwatorium dr. Longestrem na czele, wypadek nastąpił wskutek uszkodzenia aparatów tlenowych, wobec czego obaj navigatorzy uciuli się już przypuszczalnie w 2 godziny po starcie.

Balon osiągnął maksymalną wysokość 10 klm. Po spadku balon, gnany wiatrem, wlecił się po ziemi na przestrzeni 25 klm. uszkadzając kilka budynków i wyrwijając 5 słupów telegraficznych.

Nowe wileńskie uchwały w Kownie

RYGA, PAT. — Z Kowna donoszą: Odbył się tu wczoraj zwołany przez związek wyzwolenia Wileń. Na wiec przybyło około 200 osób, przyczem większość zebranych stanowiła młodzież akademicka. Prezes związku prof. Birzyska wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że w sprawie wileńskiej nema dziś na Litwie jednomyślności. Mówca dowodził, że publicznie wyrażanie swego zbyt indywidualnego zdania w sprawie wileńskiej, wywiera ujemny wpływ ponieważ się zwątpienie. Z dru-

giej strony stwarza mylnie wyobrazenie o stanowisku Litwy. Prelegent poddał krytyce wystąpienie prof. Czepińskiego i dr. Bistrasa, zarzucając im fałszywe stanowisko w sprawie wileńskiej, oraz polemizował z artykułami kilku dzienników polskich. Wiec zakończył się uchwałami rezolucji, potępiającej wystąpienie polityczne prof. Czepińskiego i dr. Bistrasa, oraz apelem do rządu, aby nie zmieniał swego stanowiska w sprawie wileńskiej.

KLESKA, Z KTÓREJ NIEWSZYCY ZDAJĄ SOBIE SPRAWĘ

Kleską wielką, straszną, sprawiącą prawdziwe spustoszenia wśród ludzi, bo wyrzucającą tysiące osób po za nawias zdrowych i normalnych ludzi, — jest narkomania.

Kurjer Poranny (132) omawia tę bolesną i niewymownie przykrą bo łączką społeczną:

Nalógowe używanie morfiny, ko kaina, pantoponu, heroiny i innych środków odurzających, prowadzi nie tylko do wytworzenia się poważnych zmian cielesnych, ale i do bardzo istotnych przeobrażeń charakteru nar komana. Człowiek który stopniowo co raz bardziej zatrzuwa się morfiną — zaczynając od jednej setnej grama, przechodzi w przeciągu niewielu lat do 1, a nawet 2 lub 3 gramów dziennie! — musi wykazywać po pewnym czasie poważne zmiany psychiczne.

Narkoman przyzwyczajają się do trucizny, potrzebują jej za wszelką cenę, odczuwają stały głód narkotyku i dla zaspokojenia tego głodu gotów jest na wszystko.

Organizm coraz bardziej przyzwyczajają się do działalności trucizny i dawki muszą być stale podwyższane, aby można było wywołać ten sam skutek. Potrzeba na to co raz więcej pieniędzy, które muszą być zdobyte przez narkomana jaknajprędzej, gdyż obawy abstynencji są bardzo dotkliwe. Stąd powstaje właśnie beznadziejność sytuacji życiowej takiego narkomana, który jest w nieprądownodobny sposób wyzyskiwany przez handlarzy narkotyków. Morfinista musi zapłacić za narkotyk każdą żądaną sumę, gdyż bez morfiny nie może się obejść.

Do najbardziej rozpowszechnionych narkotyków należą morfina i kokaina. Nieco odmiennie działają tych narkotyków ma jednak te same skutki: niszczy ciało i duszę nieszczęśliwych ofiar i popycha je na drogę przestępstwa.

Kokainiści są jeszcze bardziej skłonni do popełniania przestępstw, aniżeli morfiniści. Kradzieże, sprzeniewierzenia oszustwa, obok typowych fałszerstw recept, są wśród nich nader częste.

Walka z narkomanją jest zadaniem niezwykle ważnym i pilnym. Przedewszystkiem musi być obostrzona kontrola nad handlem narkotykami, oraz wprowadzone najsurowsze kary dla handlarzy, wyzyskujących ludzką słabość, wyzyskujących ludzką słabość. Ciekawe doświadczenie w dziedzinie walki z narkomanją ma Ameryka.

Kiedy w kwietniu 1914 roku zaareztowano po raz pierwszy w Nowym Yorku 6-ciu lekarzy i 4-eh aptekarzy, którzy dostarczali środki odurzające narkomanom, to tego samego dnia zgłosiło się do urzędów zdrowia kilkaset narkomanów z prośbą o leczenie. I kiedy dla zadośćuczynienia ich prośbie otworzono specjalną klinikę, to w ciągu pierwszych kilkunastu dni zgłosiło się tam 3.262 narkomanów, którzy do tego czasu, mając możność otrzymania morfiny lub kokainy, nie zdradzali chęci wyleczenia się z tego nałogu.

W związku z energiczną akcją represyjną w stosunku do osób, upra-

UDANY PRZELOT ATLANTYKU



Włoski oficer lotnik Sabelli (na lewo) i pilot amerykański Pond, wystartowali onegdaj na aparacie „Leonardo da Vinci” z Nowego Yorku do Rzymu. Lot można uważać za udany, gdyż obaj wylądowali w Irlandji, przeleciawszy w 32 godziny ocean Atlantycki.

Smetny kres sukcesów sióstr Dolly Tajemnica powodzenia — Po tryumfach, pracownia czteryka — Licytacja klejnotów — Pięć milionów franków za dwadzieścia cztery — Koniec kariery

W paryskim życiu teatralnym raz po raz pojawiają się sławy, t. zw. ulubienicy publiczności, co do których ludzie pewnego dnia dochodzą do przekonania, że właściwie nie są niczem nadzwyczajnym. Do tego odkrycia możnaby właściwie dojść zaraz na początku, ale kto zna Paryż, ten wie, że za pomocą dość niewinnego blufu łatwo tam stać się modnym, trudniej tylko na dłuższy okres pozostać modnym.

Do tego potrzebna jest nieludzka energia, upór, a przedewszystkiem geniusz reklamowy takiej Mistinguett, czy Cecile Sorel. Obie te niezaprzeczone wielkie sławy spotkały się na starość w Music Hallu, gdzie jedna usiłuje zniszczyć drugą z niebawmą chytryością i zawziętością. Obie rywalki wiedzą, że nie wystarczy do powodzenia to, że się człowiek rozbiere na scenę. Trzeba także interesować „w cywilu” gdy się jest znowu w sukniach, po przedstawieniu. W tem jest cała sztuka. Opinia interesuje się zawsze tem, co absolutnie nie powinno jej obchodzić. Trzeba więc pilnie baczyć, by nie dojechać do pewnego martwego punktu, który jest szczytowym punktem zainteresowania.

Tego nie rozumiały naprzykład słynne „Siostry Dolly”. Dlatego są prawie zapomniane. Dopiero proces jednej z sióstr, przypomniał je Paryżowi.

Powodzenie nie przychodzi oczywiście z dnia na dzień, ale prawie zawsze tak przychodzi niepowodzenie, jak dalszy ciąg pierwszego. Pewnego dnia okazało się, że „Dolly Sisters” nie ciągną jako atrakcja. Oczywiście

wiązanych nielegalny handel narkotykami, liczba narkomanów spada podobno w Nowym Yorku w czasie od 1921 do 1924 roku z 35.000 do 10.593. Liczba narkomanów spadła — „po dobnobno”... Otóż to: przecież nikt nie wie i nigdy się nie dowie, ilu jest narkomanów. Lector.

zaraz potem dyrektorzy teatralni, którzy dotąd kornie zginali przed niemi dumne karki, poczęli chłodno pokazywać plecy. Publiczność zwróciła swą łaskawość w innym kierunku. Może oddała ją Józefinie Baker, której cała genialność polegała głównie na tem, że pióra strusie, które Mistinguett nosiła na głowie, potrafiła umieścić na szerszym fundamencie.

Publiczność francuska jest jak kobieta, która nie wtedy jest okrutna gdy nie kocha, ale wtedy, gdy kocha innego.

Wobec niepowodzenia wpadła Jenny Dolly na pomysł otwarcia magazynu mód. Sądziła, że dotychczasowe powodzenie będzie ostateczną reklamą dla nowego przedsięwzięcia. Wspaniałe dekoracje wewnątrz wykonał najdodroży malarz wszystkich snobów Doumergue. Uroczyste otwarcie z szampanem i cocktailami nastąpiło w obecności całego szeregu „osobistości” paryskich, „było tematem rozmów i ogólnego zainteresowania.

Alle pocziwa Jenny nie była materyalem na kobietę, która znajdzie swe szczęście jako krakowca. Spekulowała na swem imieniu i sławie. Nie wystarczyło to, by usunąć w kącie Patou, Lanvina, Chanela, Molineux i t. d. Jeżeli chodzi o toalety, to paryżanki nie mierzą podwójną miarą. W tych sprawach nie znają żartów.

Jednakże jeszcze z okresu teatralnego było wiadome, że obie siostry posiadają bajeczne klejnoty. Mówiono — czego nie mówiono — że sznurami pereł i koljami mogłyby się owinąć od stóp do głów. Ten kapitał powinien być zabezpieczony jakiegoś w miarę gwarantem.

Ostatnio znany feljetonista paryski i rysownik odtworzył w jednym z czasopism żywo i barwnie sensacyjną licytację zafantowanych skarbów sióstr Dolly.

Były to istne zapasy o zdobycie cennych klejnotów. Najbardziej znani jubilerzy Paryża, Londynu, Amsterdamu i Antwerpii, a wśród nich amatorzy międzynarodowego towarzysztwa stanęli do walki. W pierwszym

rzędzie siedziała księżna Galicyi i pani Citroen. Między niemi niepozorna starszuszka, którą możnaby na oko wziąć za pupilkę Armji Zbawienia. Staruszeczka nabyła za 250 tysięcy szmaragd, który przedtem miał zdobyć Gaby Deslys, czy też Henrykę Navratil. Jednakże walka końcowa rozegrała się między dwoma nieznanymi płaszczkami sobolowymi i pewnym również nieznanym, bladym młodzieniaszkiem. W końcu młodzieniec wetknął niedbale 250-karatowego solitera do kieszeni kamizelki. Koszt 500 tysięcy franków. Perły i kolje nabyły sobole. Cała licytacja przyniosła pięć milionów franków, z których niewiele zapewne zostanie dla miłej Jenny. Znawcy zapewnijają, że swego czasu zapłacono za te klejnoty najmniej 24 milionów franków.

Według mitologii jest antyczna Venus zrodzona z piany, boginią powstałą z złudnej piany iluzji, z przeszłej sławy, miłości, piękności i potęgi. Jakże jednak szybko opada piana, a niejednej bogini ziemskiej, prawdziwej Venus, spowitęj w perły i diamenty zdarzyć się może, że pozostanie tylko biedną, opuszczoną kobietą.

Zdobycie ogólnego powodzenia jest nietylko w Paryżu czemś przypadkowym, natomiast jego kres jest czemś zupełnie pewnym. Jednakże tylko niektórzy wybrańcy losu potrafią na czas odróżnić początek od końca wszelkich ich poczynań. EL.

Duńska ekspedycja islandzka powróciła z niebezpiecznej wyprawy

(el). Dr. Nielsen i Axelson, oraz ich dwaj towarzysze, o których niepokojono się już poważnie, wrócili wczoraj rano do Karfael, po osmnastogodzinny marszu. Przybyli oni do punktu wyjściowego swojej wyprawy, której celem było zbadanie przejawiającego czynności wulkanu islandzkiego.

Pierwsza wysłana na pomoc ekspedycja ratunkowa spotkała obu ba-

SUKESY REDUTY W RYDZE

(far) Po dziesięciu latach warszawska Reduta udają się znowu na występy do Rygi. Wówczas wystawiane tam „Wesele”, które oczarowało publiczność ryską kolorowocia i melancholją. Obecnie grano „Sprawę Moniki” M. Morozowicz-Szczepkowskiej.

Sztuka wywarła silne wrażenie dzięki doskonałej grze artystek, z których Łabuńska, oddająca rolę Moniki, wywołała powszechny zachwyt. „Nawet nie znając języka polskiego — piszą gazety — śledzimy z żywym zainteresowaniem wspaniałą grę”.

Przedstawieniu odbyła się owacja dla reductowców z przemówieniami artystów lotewskich i rosyjskich, głoszącymi przyjaźń pomiędzy narodami w dziedzinie sztuki.

Na występie Reduty obecny był min. Bezkowicz z całym poselstwem jak również liczni przedstawiciele kolonji polskiej.

Z Lotwy Reduta udają się do Jugosławiji.

FRANCUZI „ZACHWYCENI” MOSKWĄ

(far) Grupa uczonych francuskich przybyła na zaproszenie rządu sowieckiego do Moskwy, aby zapoczątkować francusko-rosyjską wymianę kulturalną.

Gości francuskich fetują ich sowiecy koledzy, urządzając przyjęcia w akademjach i towarzystwach naukowych, w komisariatach spraw zagranicznych i oświaty. W teatrze Wachtangowa odbyło się galowe przedstawienie Hamleta.

Uczeni francuscy — jak donoszą pisma — w odpowiedzi na te uprzejmości wyrazili gospodarzom swój zachwyt nad rozkwitem wiedzy i nauki w Sowietach, jak również oświadczyli, że ich pobyt w ZSRR dał im niezmiernie dużo interesującego materiału, otwierając przed nimi nowe perspektywy.

CZARNY KOT PRZYCZYNA ZAMĘTU W SOFJI

(far) Sofja przeżyła onegdaj w nocny chwile silnego niepokoju i zdenerwowania, wywołanego przez czarnego kota. Biedne zwierzę zabłąkało się w elektrowni miejskiej i w jakiś sposób wpadło do dynamo. Nastąpiło krótkie spięcie, które pogrożyło natychmiast całe miasto w ciemnościach.

Największy alarm wywołał ten przypadek na rancie, urządzonym dla jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Efficca, którego gościła własna stolica Bułgarii.

Rozległy się w ciemnych salonach paniczne okrzyki, że jacyś terroryści przygotowali zamach na ministra i w tym celu wytyczyli światło.

Po dłuższej chwili groźnego oczekiwania i popłochu, sytuacja wyjaśniła się.

W WIRZE STOLICY

SPORT A WOJSKO

Sportowcy to zdrowe byki! — sądzi motloch, iluz rachityków uprawia jakiś sport by nabyć sił, zmieścić w barach upodobni się do Herkulesa. Już każdemu dobremu zawodnikowi przypisuje się doskonale warunki fizyczne, mistrzów uważa się za splot bajecznych muskułów, fenomenalnych mięśni, niespożytych płuc i serca. — Tymczasem jest zupełnie inaczej. Człowiek o dużej głowie może być skończonym idiotą, człowiek z makówka na szyi może być genjuszem; podobnie w sporcie hebes klasycznie zbudowany może mieć fatalne wyniki, a lamaga, pokraka, klapouch — bier rekordy światowe. Na oko niewiadomo co tkwi u kogo w mózgowicy, póki się drab nie ruszy nie sposób wy kombinować do czego jest zdolny.

Do wojska biorą zdrowych, dobrze zbudowanych chłopów prawda? Otóż mnóstwo naszych mistrzów otrzymało kategorię „C” lub „D” z powodu fizycznych defektów. W sporcie są extra - klasą, a w wojsku nie nadają się nawet na ordynansów.

Tysiące piłkarzy ma „C” kategorię. Z odrzuconych przez wojskowe komisje lekarskie można zestawić następującą świetną reprezentację:

Domański (bramka), Bulanow, Gintel(obrona), Jańczyk, Kotlarczykowie (pomoc), Szperling, Ciszewski, Kaluża, Kossok, Matjas (atak). Wszyscy ci gracze wdziewali po kilkanaście razy (Jańczyk tylko na jeden mecz) koszulki z białym orłem. A jeszcze możnaby dodać Balcera, Kubińskiego, Krygiera, Przędzickiego, Korniejewskiego, Nastulę i 5 tuzinów innych znanych nazwisk.

Z tenisistów ojczyzna nie ma żadnej pociechy, wszyscy gremjalnie do lotu. Tłoczynskiego wcielono do szeregów ostatniej jesieni i po tygodniu przepędzono go — platfus. Zgarbiony ciężki, wstretny Witman — C kategoria, Hebda — na nic, Jerzy Stolarow — do niczego, z całej naszej elity zasłużył tylko Maks Stolarow! Pozatem nie zasnali drelchów z wzbitych graczy: Czetwertyński, Popławski, Tarnowski, Drewnowski, Foberster, Kruszewski, Stahl... wśród drugiej klasy tenisistów również ledwo co jedenasty powąchał koszar.

Mistrzostwo Polski w siatkówce zdobyła chyba 10 razy drużyna A. Z. S.-u. Filarami tej drużyny są Wirszylo i Olszewski — obaj „F” kategoria, Zespół koszykarski Polonji, tegoroczny mistrz Polski, jest całkowicie cywilny: Kapałkowie, Gregorajtis, Zgliński nie nadają się.

U wiosłarzy rzadko kłopot — w ośmecie czasem zabrakło jednego, normalnie osady mogą trenować bez przeszkód — „C” kategoria.

Kolarze do chrzanu. Koszutski, Michalak, Olecki, Kłosowicz, Więcek — szmecz. U mistrzów roweru kategoria „C” uchodzi za wymięnitą. „E”, „F” są powszechne.

Najlepiej przedstawiają się pływacy. W naszej reprezentacji trudno znaleźć wyrzuconego z wojska — Boheński, Matysiak, Szrajbman, Kot, Kratochwila, Makowski, Mierz et co — wszyscy „A” kategoria, wszyscy znają: w dwuszeręgu zbiórka!

No, ale pływanie to tylko jedna gałąź sportu... Karol

Nowa powieść regionalna WANDY DOBACZEWSKIEJ ZWYCIESTWO JOZEFIA ŻOLĄDZIA Cena zł. 4.— Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Temat najbliższej Środy

Powieść Tadeusza Łopalewskiego „Prowincjusze” kończy się zdaniem: — Laury, panowie, laury dla szarego człowieka z prowincji!

P. Eugenja Kobylńska w swojej środkiej literackiej dużo mówią w wstępem słowie o szarych ludziach: że sama jest szarym prostym człowiekiem, szarym, proletariackim inteligentem; że pisze dla szarych ludzi; że najpiękniejszą nagrodą dla niej będzie, jeśli szary człowiek weźmie z pu bliżniej czytelnicy jej książkę. P. W. — told Hulewicz w jednym ze swoich artykułów w „Gazecie Polskiej” pisał mniej więcej to samo: prowincja... prości ludzie... coś w tym sensie. Wład Dobaczewski w impresjach swoich p. t. „Spróbujmy mierzyć się na zamiary”, drukowanych jeszcze w „Ni szy”, rozwodziła się również nad prowincją, nad jej mozołnem i szarem życiem, jej tęsknotami i pragnieniami. Marzyła o tem, by książka autora pro wincjonalnego przekroczyła linje „Bu gu”, by literaci mogli osobiście docie rać do zapadłych kątów, do „zapomnianych przez Boga i ludzi miasteczek”. Mickiewiczowi wyrwał się niegdyś krzyk: żeby też wzięły wieśniaczki do ręki te księgi literackie i ich piosenki”. Współcześni literaci wileńscy pożądamy jakiegoś, nieokreślonego bliżej, mgławicowego — szarego człowieka.

Ale Mickiewicz wydzierał się do wieśniaczek sto lat temu, z miasta, które zawsze nazywało się „ville lumiere” i było mózgiem Europy. Literaci wileńscy wydzierają się z Wilna do Zdoburowa, Stołowicz czy Królowszczyzny. Może dlatego expismu swemu dali tytuł „Zaufek Literacki”? I kto to właściwie jest — ten szary człowiek z prowincji? Kogo oni przez niego rozumieją? Urzędnik kasy chorych czy starostwa, lekarz zbijający forsy po okolicznych wsiach, kierownik szkoły powszechnej, chrześcijański właściciel wędliniarni, czy detalicz ny kupiec żydowski? Co za jest ten szary człowiek? A może to przypadkiem złodziej? Literacka, poetycka fata morgana? Niezmem soldat inconnu.

Bo ja myślę, że prowincji dziś wogóle niema. Otrzymuje czasami listy od pewnego czytelnika z Lidy: zdumnie wają żywością, giętkim intelektem, wszechstronnym odczuciem, gruntowną kulturą. I w stolicy niewielu takich znajdziemy. Są oczywiście na prowincji tumany i zaofańcy. Ale czy brak ich w Wilnie albo w Warszawie? Czy znajdziemy gdziekolwiek na prowincji potwora, równego temu, którego przy wyklisny nazywać warszawistą? Czy paskudztwa, które dzieją się w świecie teatralnym i artystycznym Warszawy, można zestawiać z niewinnymi intrzami i plotkami na prowincji?

Czy nasi Akademicy literatury ustępują w czemkolwiek prowincjonalnym piceizantom?

A z drugiej strony: iluz ludzi na prowincji posiada dziś motocykle i auta, ktorými pożera przestrzeń. W Pińsku — trzydziestotysięcznej dziurze — mamy trzy Nachtkokale z for danderkami, coektailami i występnymi nawet Murzynów. Ostatni szlagier warszawski śpiewany jest w 24 godziny przez radia w największych Głębo kich. W Horodyszczu o 300 mieszkań each słucham Kominternu, Brna i La Seali z Medjolanu. „Za Parawanem”, „Kino”, „Światowid” i „Pion” dostanę na każdym dworcu, w każdym kiosku starościsńskiego miasteczka. Parę razy do roku tani pociąg zawiezie mię do Warszawy. Boy podróżuje z odczytami po całej Polsce. Teatr Objazdowy w miesiącu po Warszawie gra „Rodzinę” Słonimskiego w Mołodeczynie. Reduta zajrzy do każdej dziury. Ministrowie i wojewodowie również. Tempo Dnia bije powszędzy.

Niema dziś prowincji w sensie intelektualnym i kulturalnym. Istnieje tylko pojęcie geograficzne. Ale i ono niknie, gdy patrzy się na nie z polskiej Fiata na polskich drogach, z Foke rów polskiego Lotu, lub choćby z siodelka roweru Państwowych Zakładów Ubrożenia. Więc gdzie widza literaci wileńscy szarego człowieka? Czy nie tkwi czasami on, jako przeżytek, w nich samych? I może dlatego Żydów-

eczka, którą spotkałem w Iwju, woli czytać Huxleya, Russella czy Manna od Hulewica albo Kobylńskiego.

Literatów wileńskich zabija obecnie manja pracy organizacyjnej, spole cznikostwo, cała — najwnie pojęta — służba narodowa jak za czasów wiesz czów albo Rodziny Połanieckich. Zazdroszczą POS’u. Pragną jakiegoś POL-u: Państwowej Odznaki Literackiej. Dla Erwuzy szczytem marzeń była wizyta ministra oświaty, oczekiwanego na sobotniej Smorgonji. Szko wana się do niej z równem wzrusze niem, jak ten biedny inspektor szkolny ze swemi dziećmi na Antokolu. Ale ministrowie nie lubią oczekiwań i przygotowań, bo wiedzą znużeniu, co się za nimi kryje. Ministrowie wolą incognito chodzić na sztukę Słonim skiego, niż zwiadać cele Konrada, o zdobione dyplomami pożyczki narodo wej za 48 zł. Niż słuchać w nich „pań stwotwórczej” literatki, która z literatury robi sprawozdania Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Dlatego też literaci wileńscy winni zwrócić baczną uwagę na artykule z bardzo państwowego pisma p. t. „Pion”. Jan Emil Skiwski pisze w te słowa:

„Mam przed oczyma obraz Żeromskiego, przemawiającego lat temu pięć naście na zjeździe literatów. Jakąż troska brzmiała w jego głosie! Co da ny Śląskowi, który wówczas powraciał

do macierzy? Co dać tym ludziom? Czego nauczyć? Taka była troska Żeromskiego, troska symboliczna, więz nękażąca sentencja pisarskie i obywatelskie. Zagadnienie jest ważne i domaga się rozstrzygnięcia. Co do mnie, radbym widzieć sprawę literatury dydaktycznej - obywatelskiej całkowicie wyodrębnioną z zagadnienia sensu literackiego... Nie należy mieszać sprawy obywatelsko - pedagogicznej z zagadnieniami wewnętrznego rozwoju literatury, który odbywa się na innych zupełnie prawach. Troska o wychowanie mas niech będzie przywilejem pedagogów. Literatura poganiaczów nie znosi, a kiedy daje im niepotrzebnie posłuch, rychło sama się spoztręga, że miast ku rozkwitowi idzie ku upadkowi. Miast budzić zachwyt i oddźwięk świata — budzi nudę i melancholję... Wtedy dopiero zaczynają być ciekawi, kiedy nasza literatura przestanie być wstrząsającą lekturą pour les amis de la Pologne, kiedy poleje mie swoje odwieczne zadanie, którem jest i będzie odkrywanie człowieka, a stależne zbliżanie się do rozwiązania jego zagadki. Zadanie, podjęte na naszym gruncie, naszymi metodami”.

Jakie uczucia budzi „Miasto pod ehmurami” Witolda Hulewicza, panegiryk Eugenji Kobylńskiej na cześć ZPOK, „Prowincjusze” Tadeusza Łopalewskiego? Zachwyt i oddźwięk świata, czy nudę i melancholję?

I właśnie, jakby naprzekór jasnym

słowom Skiwskiego, powstaje w Warszawie dziwoląg literacki pod nazwą „Grupy Społeczno - Literackiej Realistów Polskich”, która zapowiada nowe „ismo”, według „specjalnego programu twórczego”. W swej odezwie do literatów Grupa głęzi o podstawowych formach ustroju państwowego, o uspołecznieniu, o myśli twórczej do usług państwa, o myśli społecznej, przybierającej w literaturze konkretne formy... Naturalnie, że Grupa wyzłoni ducha po pierwszym, drugim, najdalej trzecim numerze. Więc poco tumani siebie i innych? Czyżby naprawdę jedynym motorem dzisiejszej twórczości literackiej w Polsce była oznaka POL, stypendjum, subsydjum i wileńska nagroda Filomatów z zasłuki departamentu kultury i sztuki? Nuda i melancholja.

Artykuł Jana Emila Skiwskiego, drukowany w numerze 19-ym „Pionu” p. t. „Literatura narodowa w dniu dzisiejszym” powinien stać się tematem najbliższej środy literackiej. Uproszony artysta teatrów niemieckich powinien go „czestować, s tołkom, s razstanowkow” wyrecytować, a potem powinna wywiązać się „żywa dyskusja”. Zgłaszam ten wniosek do rozpatrzenia go przez zarząd Związku Literatów. Wysz.

PANIE Z MURU

IX

Rozmijowana w swej Litwie, eagle ku niej wzrok zwracała. Z wileńskimi Litwinami, z Kownem stała prowadzić wymianę myśli.

Piękny się tu nawigował stosunek, wzajemnie były wiara i zaufanie, choć starcia zdani bywały ostre. Zdarzały się zerwania korespondencji, odmowy przyjmowania, uprzednio cenionych, czasopism. Z nieprawdą i nieprawością nie znała kompromisów. Na ogólny stosunek pojedyncze rozdźwięki nie wpływały, ani nawet zwroty w poглядach na ważne zagadnienia.

Ona, która dawniej wierzyła że w sprawie Wilna dzieje wyrok ostateczny, z natchnieniem wykonaniem, na korzyść Litwy, któremu tylko polska zachłanność stawia przeszkodę — ona w ostatnich latach życia zmodyfikowała to zdanie.

Naród to zbyt młody, mawiała, inteligencja jego jeszcze nie dojrzała, dziś nie umieliby się w Wilnie odpowiednio zachować, zaszkodziłby sam sobie. Może następnego pokolenie stanie na wysokości zadania. Wtedy dopiero sprawa dojrzeje. Rojła, że Wilno z jaskółką niezgody przemieni się na łącznik między Litwą a Polską.

Ostre admonicje, które stała czasem do Kowna, przyjmowano tam na ogół życzliwie, rozumiano głos myśli szerszej, błyskawicę z przyjaznego serca. Ona sama umiłowana swoje zwykła idealizować, w narodzie swoim widziała wszystkie piękne enoty, które postronni w niej samej widzieli — jej się zdawało, że młoda Litwa — to wielka zbiorowa Konstancja Skirmuntt.

Było coś tragicznego w tem telepatycznym umiłowaniu.

W atmosferze ciepłamianej, w ważonej ziemi, jak krzew drogoceenny, pielegnowała to swoje uczucie, pod obem niebem, wśród obecnej przyrody.

W wąskiej ramy narodowe cofnęła się młoda Litwa, zogniskowana koło Kowna. Na Polesiu rodzinnem śladu i cienia młodej Litwy nie było. Ledwie z paru osobami o sprawach mówić mogła. Kurzeniek, ta jedna sprawa, jej dyma — wykreślona była. Potem wier na Wasilewska, sama rodem z Kowna, litewskie zapęły drogiej Pani pobliżliwie poczytywała za objaw łagodnego pomylenia.

Przed ołtarzem swego znieca trwała kapłanka osamotniona, wiernych wokoło nie było.

Ta stałość nieczłonna nie była objawem uporu późnego wieku. To był wynik logiczny, choć cokolwiek jednostronny, prostoliniowego sposobu myślenia od lat młodych.

W późnym wieku, nawet człowiek inteligentny, dzięki niedomaganiom fizycznym odejść od świata, łatwo zaklepa się w pojęcia przeszłości. U niej tego nie było. Schorowana, głucha, osamotniona, przysłuchiwała się pilnie tętnu życia nowego. Co w niem dobre było — witała radośnie.

I owoc swych myśli czuła coraz słodszy.

Ciało zużyte, a duch coraz młodszy (Król Duch).

Pisała liczne artykuły, a pięknie miała pióro, czasem o sprawach Kościoła, częściej o narodowościowych. Wydawała je w oddzielnych broszurach, lub umieszczała w „Przeglądzie Wileńskim” i „Kurjerze Wileńskim”. Choć bliższa zachowawczemu kierunkowi myśli, unikała „Słowa”, za jego według jej mniemania, nieprzychylnym sprawom litewskim stanowisko. Gdy znadawała grunt do porozumienia, przyjaźniła się chętnie z osobami znacznie od siebie młodszymi. Tak się nawigował w ostatnich latach jej życia, serdeczny stosunek z panią Bruehnelką, żoną znanego profesora z Lwowa, przyjazny z panią Romer Oehenkowską.

Jak Tasso doczekała się godnego zasług uznania, prawie w zgonu wigiliję. Kowieński uniwersytet ofiarował jej tytuł doktora „honoris causa”. Obojętna była na zaszczyty, nie uganiała się za nimi nigdy w życiu, ale ten dowód uznania umiłowanej Litwy, szczerą radość jej przyczynił. Oprócz niły oblicze umierającej te wzęły wdzięcznej pamięci.

Późną jesienią 1931 r. nastąpiło ostre pogorszenie w stanie jej zdrowia. Wysiłek w oku, straszne bóle głowy dołączyły się do starych dolegliwości. Choroba została ogarnięta od stóp do głowy. Lekarze wróżyli jej koniec przed Nowym Rokiem, — więcej niż dwa lata jeszcze przeżyła, ale były to lata fizycznej agonii — jeno znieśli myśli nie umierać.

Błogosławieństwem było dla złożonej fizycznej niemoc, że w osobie Wasilewskiej miała pielęgniarkę, całą duszą jej oddaną. Dogładanie chorej ciężkim było zadaniem, wymagającym ciągłej zabiegliwości, troskliwości i rozważliwej samarytańskiej czynności wypełniała życie Wasilewskiej po brzegi, czującej we dnie i w noc. Kiedy znajdowała czas na spoczynok, gdzie czepiała siły ta zająca osoba, latami już obarezoną?

Zło się krzewi na świecie jaskrawo, ludzie chętnie o tem mówią. Opis zbrodni sensacyjnej duże wzbudza zainteresowanie w przeciętnym czytelniku. Dobroć w skromnej chodzi szacie. Obojętnie patrzy bezmyślność na jej przeżycia. Warto podkroślić, że i wie-

czna dobroć ludzka objawiana swymi czasem błyska w posępnym zamiędnie dni naszych.

Kiedyś Wasilewska chciała ucałować rękę komuś ze znajomych swej pani za wyświadczoną jej usługę.

— Ja ją w rękę pocałowałam — opowiadał później ów pan — z przekonaniem, że nie często zdarzało mi się całować rękę osoby równie godnej.

Podobno Cecil Rhodes na łożu śmierci powtarzał: „A jeszcze tyle jest do zrobienia”. Ten sam niepokój dręczył Konstancję Skirmuntt.

— Jeszcze mam cały szereg prac do wykonania — mawiała prawie do ostatniej chwili. Próżne westchnienia. Na olbrzymim polu pracy świata dla myśli twórczej niema miejsca spokoju, niema końca trudu. Nasze myśli i działania — to tylko fragmenty.

Wielbionej pamięci matki chciała pomnik wystawić, tworząc album jej mało znanych dzieł rzeźbiarskich, — myśl o tem niepokoiła ją do końca.

Wiję się w cierpieniach, pamiętała o innych.

Swego przygodnego skarbnika witała czasem zapytaniem:

— Może mnie trochę pieniędzy przyniosłeś? Chciałabym znowu coś postawić tym biednym rybakom do Krymu.

Słusznie czy niesłusznie powiedział Nietzsche o jednym z wielkich flozofów niemieckich:

„Was er gedacht ist abgetahn, „Was er gelebt bleib ewig stahn.

(Myśli jego przedawnione, ale życie jego ostantie się wzorem na wieki).

W pismach dr. Konstancji Skirmuntt znajdujemy jednak sporo myśli podniosłych, ujętych w piękną formę, posiadających wartość i trwałość — ale może jej życie szczególnie podziwu godnym było.

Męstwo w cierpieniach, wytrwałość w zamierzeniach szlachetnych, niezależność zdania, serce gorące dla bliźnich — nigdy nie zawiodły.

W ostatnich miesiącach życia przyjął kogoś z dobrych znajomych goto-

wym memorjałem dla Kowna. Litwini ustanowili order Gedymina. Gedymin nieprzyjaźnie ustosunkował się do chrześcijaństwa. Wstyd, by Litwa katolicka zeznała tego właśnie bohatera, mającego lepszych w osobie Mendoga i Witolda. (Ona mówiła — odpowiadać jej można było tylko pisemnie).

Czy istotnie moralne walory Mendoga i Witolda były wyższe od Gedyminowych? — brniała odpowiedź.

Czy wojownika i męża stanu średniowiecza można mierzyć miarą dnia dzisiejszego? — Czy wolno wymagać od człowieka nieobeznanego z prawdą chrześcijańską a znającego jako pierwszy jej orędowników, srogich, przewrotnych Krzyżaków słusznego ustosunkowania się do niej?

Kregła głowa, czytając — nie zgadzała się.

Płomienna homilia o Gedyminie po wędrowała do Kowna. Bodaj ten ostatni wybuch był objawem zaniku zmysłu krytycznego, spowodowanym chorobą.

Ten sam Gedymin był dawniej w jej oczach jednym z najprzedniejszych bohaterów średniowiecza. Że się w podobnej sprawie umysł jej zapalił, może po raz ostatni, jest wiele dla niej charakterystyczne. Wiara, ewangelia, nauka chrześcijańska była w dziedzinie ducha najwznioślejszą jej gwiazdą przewodnią. Podwójny nakaz Nowego Testamentu: „Będziesz miłował Pana Boga twego nadewszystko, a bliźniego swego, jak siebie samego” — ogarniała w całości. Niechęci do grzechu nie przenosiła na grzesznika.

Na ziemskie dolegliwości obojętna była, moją wiarą w ich wyrównanie na tamtym świecie.

Pogodna mistyka, cierpienia męczenników były jej dane.

Umysł podniosły, serce ludzkie, dłoń czynna i dobroczynna. Taką była.

Zmarła 23 stycznia 1934 roku.

Na dobrą pamięć zasłużyły bohaterkie Panie z Muru.

Roman Skirmuntt

NOWA KONSTYTUCJA W AUSTRII

Wprowadzona z dniem 1 b. m. w Austrii nowa konstytucja jest próbą samodzielnego rozwiązania zagadnienia ustrojowego. Poniżej zamieszczamy artykuł „Prawdy”, omawiający tę reformę.

Zgodnie z zapowiedziami rządu związkowego, została 1 maja r. b. w samo święto socjalistyczne, proklamowana nowa konstytucja austriacka, likwidująca definitywnie socjalizm w tem państwie. Krwawe wypadki lutowe, jakie widownię stał się Wiedeń, wzmożyły znakomicie pozycję rządu Dollfussa i wpłynęły na przyspieszenie tempa prac przygotowawczych, zmierzających do przebudowy ustrojowej Austrii. Skrajnie demokratyczna konstytucja z 1 października 1920 roku została uchylona i ustąpiła miejsca nowej ustawie zasadniczej, która rodkiem dotychczasowy, zresztą już od polku zachowany system parlamentarary.

Zamienny jest wstęp, poprzedzający omawianą konstytucję: brzmi on następująco: „W imię Boga Wszechmogącego, od którego pochodzi wszelkie prawo, otrzymuje austriacki lud związkowy następującą konstytucję, celem zorganizowania się na zasadach stanowych w obrębie własnego, na federalizmie opartego, chrześcijańskoniemieckiego państwa związkowego.

Władza ustawodawcza w nowej konstytucji jest silnie rozczłonkowana. Na reprezentację ludową składa się 5 ciał: 4 doradze i 1 postanawiająca. Do pierwszych należą: 1) rada stanu złożona z 40 — 50 członków, mianowanych na lat 10 przez prezydenta związku, 2) rada gospodarstwa, licząca 70 — 80 członków z wyboru, reprezentujących organizacje gospodarcze, 3) rada kultury, mająca 30 — 50 członków, też z wyboru, 4) rada krajów z 18 członków, delegowanych przez kraje związkowe (po 2 z każdego kraju). Ciała te obradują tajnie. Tylko dla wyboru kandydatów na prezydenta lub dla wypowiedzenia wojny łączą się w Zgromadzenie Związkowe.

Inicjatywa ustawodawcza należy do prezydenta, lub rządu. Projekty, po wydaniu o nich opinii przez powołane ciała doradze, uzyskują ostateczną postać i wtedy przechodzą do piątej

izby, czyli parlamentu (sejmu) związkowego, złożonego z przedstawicieli powyższych ciał doradczych: po 20 z rady stanu i gospodarstwa, 10 z rady kultury i 9 z rady krajów.

Parlament staje wobec alternatywy przyjęcia, lub odrzucenia przedłożonego projektu bez wprowadzania doń jakiegokolwiek poprawki. Może tylko uchwalić wniosek, w tym razie rząd do ponownego njesienia tekstu z pożądanymi zmianami. Wobec odrzucenia projektu, przewidziane jest tylko sprawozdanie i kontrreferat. Jedynie do prelinarza budżetowego wolno wprowadzać zmiany, ale w terminie sześciotygodniowym, po jego upływie bowiem budżet uznaje się za zatwierdzony w brzmieniu rządowym.

Ekzekutywę sprawuje prezydent związkowy i rząd, przez tegoż prezydenta mianowany i przed nim odpowiadający. Prezydenta wybierają naczelnicy 4397 gmin całego państwa (burmistrz i wóje) z 3-ch kandydatów, wyznaczonych przez Zgromadzenie Związkowe. Prezydent posiada bardzo rozległe atrybuty, może nawet zmieniać konstytucję w drodze dekretów, z zastrzeżeniem, dość elastycznym, nienaruszania zasad nowego ustroju. O ile parlament odrzuci projekt ustawy, rząd przeprowadza głosowanie ludowe.

Konstytucja przewiduje równość praw wszystkich obywateli, urzędy będą jednak dostępne tylko dla tych, którzy są wierni względem państwa.

Choć konstytucja powyższa ma charakter ramowy i późniejsze ustawy dopiero pozwolą uświadomić sobie doniosłość i istotę przeobrażeń, jakim Austria podlega, można dziś już konstatować, że dotychczasowy ustrój został zlikwidowany. Konstytucja, która nawet unika terminu „republika”, daje krajowi rząd sprawny, silny, autorytatywny, niemal absolutny, tworzy instytucje reprezentacyjne rozbitte i bezsilne, o charakterze raczej dekoracyjnym, poddając je ostrym rygorom władzy zapewniając znaczny wpływ żywiołom ludowym przez definitywne zżamanie supremacji Wiednia (choćby przy wyborach prezydenta), przyczem nie zrywa wszakże z zasadami demokracji (głosowanie ludowe).

Rzecz ciekawa, jak zostanie skontretyzowana idea korporacyjna, która odpowiada wstęp do konstytucji. Prawdopodobnie realizacja ta różnić się będzie od włoskiego ustroju korporacyjnego i wzorować raczej na teoriach uczonego wiedeńskiego prof. Spanna. Całe społeczeństwo zostanie więc zorganizowane na zasadach stanowych i korporacyjnych, w duchu chrześcijańsko-niemieckim. Autor konstytucji, minister Ender, wyraźnie oświadczył, że ustrój Austrii, zgodny będzie z pięknymi wskazaniami, zawartymi w encyklice „Quadragesimo anno”. To samo stwierdził kanclerz Dollfuss w jednej ze swoich mów.

Nowa konstytucja przekonywa, że Austria, w dążeniu do wyjścia z impasu wewnętrznego i do zabezpieczenia swej niepodległości, pokusiła się o rozwiązanie ustrojowe samodzielne i oryginalne. Przyszłość pokaże, o ile obrona przez nią droga jest słuszną, niewątpliwie jednak nowe dzieło stanowi tymczasem doniosły czynnik konsolidacji rządu ambitnego i energicznego kanclerza Dollfussa. T. L.

Filipiny przyjmują niepodległość

(el) Jak wiadomo sprawa niepodległości Filipin była aktualną w prasie dni ostatnich, gdyż kraj ten — co się chyba rzadko zdarza — miał otrzywać niepodległość wbrew swej woli niejako.

Ostatnio donoszą z Manilli: Na posiedzeniu obu tych izb przyjęto jednogłośnie deklarację Tydynas Mac — Duffre, która uznaje niepodległość Filipin do roku 1945.

Będziemy więc mieli jeszcze jedno wolne i „niezależne” państwo.

Szpiegowie wystawiono pomnik

(far) W Lubce odsłonięto z wielkim ceremoniałem pomnik Karola Hansa Lodi, oficera niemieckiego, rozstrzelanego w Anglii roku 1914 za szpiegostwo. Był to pierwszy szpieg niemiecki, rozstrzelany przez Anglików.

Na cokole jego pomnika wyryto napis:

— Karol Hans Lodi zginął za nas. Pamiętajcie o tem!

NOWI MINISTROWIE



Nowy minister Opieki Społecznej Jerzy Pańkowskiego.



Nowy minister Przemysłu i Handlu Henryk Floyar Rajchman.

„NASZ PRZEGLĄD” I MIECZYSLAW DORDZIK

Przy żydowskim „Naszym Przeglądzie” w Warszawie wychodzi dodatek dla młodzieży. Czytelnicy tego dodatku rozpoczęli piękny uczynek ku uczczeniu pamięci Mieczysława Dordzika który zginął trzy lata temu, ratując z Wileńki Chackiela Chamaica.

Jeden z młodocianych czytelników pisze do redakcji:

Mój wniosek przedstawia się następująco: zawiązujemy towarzystwo imienia tragicznie zmarłego Kolegi. Chcę bowiem, aby Mieczysław Dordzik stał się symbolem młodzieży, nieznającej nienawiści.

Inny wysuwa następujący projekt: My młodzi, powinniśmy rocznicę śmierci Mieczysława Dordzika obchodzić jako dzień poświęcenia i miłości. Uczeń powinniśmy nie tylko słowem hołdu, ale i czynem.

A więc: z pieniędzy zebranych jańcuchem ofiar, należy utworzyć bibliotekę dla biednych dzieci bez różnicy wyznania, przyczem współpracownicy dobrowolnie opodatkowują się składkami miesięcznymi, żeby biblioteka dobrze się rozwijała.

Bardzo proszę współpracowników wileńskich, żeby nam opowiedzieli o szczegółach z tak krótkiego życia Dordzika.

Jeszcze inny chciałby założyć wieść (tęć imienia Mieczysława Dordzika: „Wzniesiono pomnik z kamienia. Musimy wystawić żywy pomnik. Proponuję założenie świetlicy dla młodzieży wszystkich wyznań i narodowości.

W tej świetlicy, zaopatrzony we wszystkie pisma i gry, młodzież zgodnie spędzałaby wolne chwile wśród zabaw towarzyskich, na odczytach, referatach, w dyskusji, urządzałaby seanse filmowe, przedstawienia i wspólne wycieczki.

Niewiadomo, jak urzeczywistnią czytelnicy Naszego Przeglądu swoje pomysły. Ale poruszenie wśród nich, uczucia wdzięczności, które ich ożywiają, inicjatywa „żywego pomnika” — świadczy o silnym wrażeniu, jakie wywarł czyn zmarłego. Może uczniowie szkół wileńskich nie pozwolą ubiec się kolegom warszawskim? jw.

NOWE KSIĄŻKI

A. KALLAS. — Dwie sztuki szukają dyrektora teatru. Warszawa, 1934 r., str. 158.

Jest to już dwudziesta książka pani Anieli Kallas. Dramaty, komedje, powieści, przeróbki: dramatu Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf” na powieść, powieści Orzeszkowej „Meir Ezofowicz” na dramat, wielki jest dorobek literacki płodnej, acz niezbyt znanej pisarki. Dwie sztuki, które szukają dyrektora teatru, są to: „Poza dobrem i złem”, sztuka w 3-ach aktach i „Wolna akademia”, też trzyaktówka. Jak zapewnia wydawcy w nadesłanym komunikacie, „duża znajomość sceny, doskonałe role, szlachetny nastrój, głębokie ujęcie ważnych problemów współczesnego życia, piękny literacki dialog, a mimo to (?) pełen życia i naprawdę sceniczny, oto walory, które przemawiają za temi sztukami”.

Zalety niebylejakie!

OLBRZYMI POŻAR W DOKACH BROOKLYŃSKICH



W dokach wybuchł olbrzymi pożar. Szkoły obliczają na kilka milionów dol.

Wartościowe wyniki ekspedycji Czeluski

(el) Pomimo tragicznego zatonięcia Czeluski w północnym morzu Lodowatym, podróż jego — zdaniem znanego badacza Arktidy Pinjegina, — przyniosła bardzo ważne rezultaty.

Zbrano bardzo ciekawe spostrzeżenia dotyczące prądów morskich, temperatury i świata zwierzęcego. Poczyniono także ważne korektury w mapach okolic arktycznych. Profesor Schmidt stwierdził na przykład, że położenie szeregu wysp określone jest na obecnych mapach błędnie. Na przykład Wyspa Samotna na morzu Karyjskim, znajduje się w rzeczywistości o trzydzieści mil od miejsca, naznaczonego na mapie. Poza tem zdaniem prof. Pinjegina, doświadczenia zatogi Czeluski, a głównie fakt, że zdołał przepłynąć w tamtej okolicy prawie do końca, stwarza dla żeglugi niezmiernie ważne wskazówki.

Pozatem udało się ekspedycji ratowniczej Czeluski odkryć na półwyspie Anadyrskim ogromne złoża węgla.

Anadyr zawiera tak poważne zapasy węgla, że łatwo mógłby pokryć zapotrzebowania węglowe całej Arktidy sowieckiej, a nawet zaopatrywać północne części Rosji. Przytem węgiel znajdujący się stosunkowo niedaleko pod powierzchnią i mimo niesprzyjających warunków klimatycznych wydo-

bywanie go nie będzie przedstawiało większych trudności.

Sowiecki komisarz od spraw węglowych ma w najbliższych dniach wyjechać z nową ekspedycją, by dokładnie zbadać warunki wydobywania węgla na Anadyrze.

Nabożeństwo majowe... protestantów

Wielkie wrażenie wywołało w Niemczech zarządzenie turyngskich władz kościelnych (luterskich), wprowadzające w roku bieżącym nabożeństwo majowe. Rada kościelna w Eisenach motywuje swe zarządzenie, że chodzi tu o przygotowanie wiernych do święta Zesłania Ducha św., jednak całe społeczeństwo niemieckie z obu stron (i katolickiej i protestanckiej) uświadamia sobie jasno fakt, że deuczyna rady kościelnej w Eisenach jest odpowiedzial-

na stałe i gorące domaganie się ludu wierzącego, by przywrócić nabożeństwa majowe. Tradycja tych nabożeństw na terenie Niemiec sięga wieków średnich i okresu wybitnych mistyków niemieckich, którzy propagowali nabożeństwo majowe ku czci Matki Najświętszej.

Protestanci oczywiście nie wrócą treści tym swym nabożeństwom majowym, wracając jednak do ich formy... pod presją ludu.

*Nie na ciemną godzinę nędzy,
lecz na jasną godzinę dobrobytu
składam swoje oncaedności w P.K.O.*

KRONIKA PIŃSKA

ZJAZD GOSPODARCZY BBWR
W GMINIE CHOJNO

W ubiegły czwartek odbył się w Chojnie, pow. pińskiego, zjazd gospodarczy zorganizowany przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem przy współdziałaniu Powiatowego Związku Rolnego.

Zjazd ten wzbudził duże zainteresowanie wśród ludności wiejskiej, której przybyło na zjazd aż przeszło 500 osób. Oprócz drobnych rolników na zjazd ten przybyło okoliczne nauczycielstwo, oraz miejscowy proboszcz parafialny ks. Nawrocki. Z Pińska przybyli: — jako przedstawiciel prezydium Rady Powiatowej BBWR p. red. Al. Budrys-Budrewicz, następnie dyr. Tarach, oraz p. inspektor Janiszewski.

Zjazdowi przewodniczył nauczyciel szkoły powszechnej z Miastkowiec p. Kania — prezes Komitetu Gminnego BBWR.

Po powitaniu zjazdu przez przedstawiciela BBWR, referat o sytuacji gospodarczej w gminie wygłosił p. Oniachimowski, referat o organizacjach

gospodarczych, ich działalności w gminie i o oświacie rolnej — p. dyr. Tarach, o oszczędności i spółdzielczości — p. inspektor Janiszewski.

Po referatach odbyła się dyskusja, w której zabierali głos poszczególni rolnicy, przedkładając zjazdowi sprawy, jak budowa i reperacja mostów, grobli, sprawy komasacji i melioracji, regulacja sorwitutów i t.p.

Po dyskusji p. red. Budrys-Budrewicz w dłuższym przemówieniu zreasumował wyniki obrad. Na zakończenie zjazdu przewodniczący p. Kania dziękując zebrany za udział w zjeździe, poświęcił trochę uwagi mleczarni spółdzielczej w Miastkowiecach, która jak wiadomo rozwija się z powodzeniem.

KOMANDOR—PPOR. ADAMOWICZ
PRZENIESIONY DO GDYNI

Doniadujemy się, że komendant portu wojennego w Pińsku komandor Adamowicz został przeniesiony do Gdyni do floty morskiej. Na jego miejsce komendantem portu został mianowany komandor — ppor. Maciejoch.

BRAMKI NIE MAJĄ
PRZEPISOWYCH ROZMIARÓW

Jak się okazało bramki na boisku P. W. nie mają przepisowych wymiarów, wobec tego zarząd podokręgu, zawniósł Wydziałowi Gier i Dyscypliny POL O.Z.P.N. unieważnienie za wódw Orzeł — Makabi i Kotwica — Orzeł, odbytych na ten boisku.

NOWY SKŁAD ZARZĄDU
PODKRĘGU

Wobec ustąpienia z zarządu niektórych członków, przeprowadzono reorganizację tegoż. Skład obecnego Zarządu brzmi: przewodniczący Vacat, sekretarz p. Rode, skarbnik p. Płazak członkowie zarządu: p. Konas, p. Psachin, p. Sztole, p. Konstantin.

KRONIKA NOWOGRODZKA

— Kradzieże. W dniu 16 b.m. z korytarza domu przy ul. 3-go maja nieznanymi sprawcami skradł licznik elektryczny wartości 40 zł. na szkodę Budzyskiej Reginy.

W dniu 17 maja r.b. ze sklepu, znajdującego się w halach w Nowogrodzie na szkodę Berkowicz Cyli, Jurezyk Konstanty, mieszkaniec wsi Janowice gm. Kuszelowskiej, korzystając, iż w sklepie było kilka osób, skradł bluzę kortową, wartości 1 zł. 70 gr. Sprawca kradzieży został ujęty wraz z bluzą, którym zaopiekowały się władze sądowe.

KRONIKA BARANOWICKA.

— SKUTKI HURAGANU. Wskutek burzy gradowej w dniu 14-V r.b. zostały zniszczone plony na terenie gm. krzywoszyńskiej, a mianowicie, we wsi Tuchowiczach, Zabierzu, Rogaczach i Zalepieniu od 25 — 50 proc., w młotowniach, Lipnicy, folw. Szczerbinowie, os. Szczerbinowie, kol. Horodyszcz, wsi Horodyszcz i Kołpaki od 50 — 70 proc. Nado we wsi Hołowiczach wskutek burzy rozwalone zostały dwie stodoły. W folw. Lipnica zniszczona została stodoła i zabita krowa oraz połamane zostały drzewa owocowe w sadzie. We wsi Szczerbinowie zniszczone zostały: 5 stodoł i w os. Szczerbinowo 3 stodoły. Na szkodę wsi Jarosława burza wyłamała większą ilość lasu, oraz na szkodę Janowskiego wyłamane zostało około 100 ha lasu. Przewidywane straty około 50 — 60 tys. zł.

— Cyklon przyniósł nurki morskie do pow. Baranowickiego. W związku z cyklonem, który przeszedł przez teren powiatu baranowickiego w dniu 14 b.m. w dalszym ciągu napływają wiadomości o wyrzadzonych szkodach. Straty wyrządzone przez cyklon na terenie gminy krzywoszyńskiej sięgają do 60000 zł.

Z miejscowości przez które przeszedł cyklon komunikują o pojawieniu się dotychczas nieznanych tu ptaków, które są wielkości dużej kaczki, o długich dziobach, koloru szarego z czarnym. Po bliższym zbadaniu okazało się, że ptaki te, są to nurki morskie i zostały przyniesione przez cyklon.

Nowe dzielnice mieszkaniowe



W celu wzmocnienia ruchu budowlanego w stolicy i umożliwienia budującym nabywanie działek z parcelacji gruntów państwowych po ulgowej cenie, poruczone Bankowi Gospodarstwa Krajowego prowadzenie akcji terenowo-budowlanej. Programem akcji tej na terenie Warszawy zostało objętych 3 terenów, z czego 5 na Bielniech, 2 na 1 na Pradze. Na górnym zdjęciu prezes BGK gen. R. Górecki przed jednym z domów w nowopowstałym osiedlu „Łączności” w Babicach, udziela przedstawicielom prasy stołecznej wyjaśnień o stanie robót budowlanych osiedla. Na dole — nowopowstałe osiedle na Kole, gdzie we wrześniu ma być otwarta wystawa budowlana.

Wielka katastrofa kopalniana w Belgii



Ekspedycja ratunkowa w kopalni Lam brecches po powrocie z nieudanej próby ratowania. W kopalni Lambrechies na południe od Mons w Belgii, nastąpiła eksplozja gazów, której skutkiem był pożar kopalni. Wedle dotychczasowych doniesień liczą się ze śmiercią 44-eh górników.

SYTUACJA NA ŁOTWIE

RYGA. PAT. — Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu. Posiedzenie zajął premier Ulmanis, wygłaszając przemówienie, w którym podkreślił doniosłość obecnej chwili, zaznaczając, że w skład gabinetu wchodzi ludzie, którzy położyli duże zasługi dla niepodległości Łotwy. Rząd będzie szedł w kierunku zagwarantowania dobrobytu najszerzszemu warstwowi ludności.

Gabinet polecił ministrowi rolnictwa przestudować ceny na rynkach, aby dokonać w najbliższym czasie obniżki cen chleba. Równocześnie temu ministrowi powierzono została sprawa podziału majątku państwowych między byłych kombatanów. Gabinet polecił ministrowi opieki społecznej zlikwidować strajk przedsiębiorstw przemysłowych, a ministrowi oświaty przeprowadzić ujednostajnienie i zjednoczenie szkolnictwa narodowego.

NOWI CZŁONKOWIE GABINETU.

RYGA. PAT. — Agencja Łeta komunikuje, że nowi członkowie rządu byli

wybrani nie jako przedstawiciele stronnictw politycznych, lecz jako wybitni specjaliści i znani działacze. Minister komunikacji Einbergs dotychczas zajmował stanowisko dyrektora departamentu poczt i telegrafów. Minister finansów Ekis był posłem lotewskim w Kownie.

DALSZE ARESZTOWANIA
W STOLICY I NA PROWINCJI

RYGA. PAT. Władze bezpieczeństwa przeprowadzają w dalszym ciągu aresztowania zarówno w stolicy jak i na prowincji. M. in. aresztowany został prezes „Bundu” były poseł na sejm Mejsel. Odbywają się również konfiskaty broni nie wyliczając broni myśliwskiej.

Węgry pogłoszek rząd przygotowuje rozporządzenie o walce z bezrobociem. Podobno istnieje zamiar umieszczenia wszystkich bezrobotnych wiejskich na robotach rolnych i przy eksploatacjach leśnych.

Siery robotnicze odniosły się do ostatnich wypadków naogół spokojnie. Nigdzie nie zanotowano żadnych większych incydentów. Wysoce charakterystyczne jest, że strajkujący od dłuższego czasu rolnicy przemysłu drzewnego na jutro po ogłoszeniu stanu wojennego przystąpili do pracy.

Ciągłe afera Stawiskiego

PARYŻ. PAT. Zeznając dodatkowo dep. Bonnaure oświadczył m. in., że odawna wiedział o tem, że pod nazwi-

Znaczenie należy, iż z miejscowych stronnictw politycznych zblakowali się tylko PPS i Bund, wystawiając wspólną listę pod nazwą „Związek Zawodowy i Partie Socjalistyczne, zaś pozostałe stronnictwa przystąpienia do tego bloku odmówiły.

— Pielgrzymka prawosławna do Żywic. W dniu 18 b.m. w Baranowiczach zatrzymała się pielgrzymka ludności prawosławnej, która w ilości około 300 osób udaje się na odpust do Żywic powiatu słonimskiego. Pielgrzymka ta pochodzi z Kiełka, powiatu nieświeskiego i prowadzi ją ks. pra wosławny Julian Olkowski.

KRONIKA GRODZIENSKA.

Ku czci Elizy Orzeszkowej

W dniach 17 i 18 b.m. całe społeczeństwo m. Grodna uroczystie obchodziło 24-tą rocznicę zgonu największej ohywatki miasta Elizy Orzeszkowej.

W pierwszym dniu po poł. w ogrodzie miejskim przed pomnikiem Elizy Orzeszkowej — wobec licznie zebranej publiczności i młodzieży szkolnej ze sztandarami odbyła się uroczystość składania wieńców.

Uroczystość tę poprzedziło przemówienie p. posła Terlikowskiego, odśpiewanie kilku piosenek przez chór żeńskiego seminarium nauczycielskiego, oraz orkiestrę wojskową.

Na zakończenie orkiestra odegrała rżotę, którą wszyscy obecni wysłuchali z należytym uszanowaniem i honorem.

Wieczorem tegoż dnia w teatrze miejskim odbyło się uroczyste widow-

skiem Alexandre ukrywa się Stawiski. Jedno z pis m w 1933 r. wskazało na to, że Bonnaure jest jednym ze współpracowników Stawiskiego, Bonnaure zwrócił się wówczas do b. premiera Chautemps, który zapewnił go, że nie należy się przejmować tymi zarzutami. W związku z ostatnimi zeznaniami Bonnaure prasa prawiowa domaga się ponownego przesłuchania Chautemps.

PARYŻ. PAT. W liście do przewodniczącego komisji dla badania afery Stawiskiego b. premier Chautemps zaprzecza jakoby deputowany Bonnaure zwracał się do niego o radę, czy ma wstąpić do wydawnictwa „Volonte” i co do osoby Stawiskiego.

Pod adresem premiera Ulmanisa z różnych stron kraju napływają zarówno od pojedynczych osób jak i organizacji depesze gratulacyjne. Wczoraj premier Ulmanis wygłosił przemówienie przez radio, w którym zobrazował ostatnie wypadki.

CYTATY PRASY POLSKIEJ.

RYGA. PAT. Prasa ryska cytuje komentarze wielu pism polskich, z zadowoleniem podkreślając, że opinia polska ustosunkowała się do ostatnich wydarzeń w Łotwie poważnie i obiektywnie.

Także nowy król jest zamiłowanym alpinistą



Król Leopold III, jako następca tronu na jednej z wypraw w Dolomitach. Młody król Belgii jest tak samo pasjonującym turystą wysokogórskim, jak jego ojciec król Albert, który na jednej z wycieczek wskutek wypadku poniósł śmierć

SZKIC MATEJKI NA WYSTAWIE
W BUDAPESZCIE

BUDAPESZT. PAT. W muzeum sztuk pięknych otwarto wystawę rysunków wielkich mistrzów. Wystawa zawiera na rysunki Rafaela, Leonarda da Vinci, Veronesi, Vasari, Tiepola, Dürera, Rembrandta, Correggia, Titiana, Tintoretta, Ruysdala, Watteau, Chodowieckie go, Matejki (szkice do bitwy pod Warszawą) i t.d.

POCIĄG SZYBOWCOWY

MOSKWA. PAT. — Na lotnisku w Moskwie wylądował samolot U 2 wraz z dwoma holowanymi szybowcami. Aparat wystartował 14 maja z Saratowa i przebył 800 km. w ciągu 10 godzin, lądując po drodze cztery razy.



Sklep kwiatów
J. Gąsiewskiego
ul. Wilenska 13 (Ludwiska 2)
Poleca cięte róże w różnych kolorach po niskiej cenie. Jak również przyjmujemy zamówienia na rozszady i wszelkie roboty sezonowe.

DAJ SKRZYDŁA SWYM LISTOM.
KORZYSTAJ Z POCZTY
LOTNICZEJ!

TELEGRAMY

LOTNICY POLSCY W ESTONJI

TALLIN PAT. — Lotnicy polscy rtm. Stukowski i Rogalski, którzy przez kilka dni bawili w Tallinie, odlecieli do Polski. Lotnicy byli gośćmi estońskiej Ligi Powietrznej i Przejazdowej. Złożyli oni wizytę ministrowi komunikacji, oraz zwiedzili warsztaty Ligi, gdzie buduje się platformy sportowe polskiego typu RWD

ZMIANY W POLITYCE MONE-
TARNEJ ST. ZJEDNOCZONYCH

LONDYN PAT. Agencja Reutersa zapowiada doniesienie zmiany w polityce monetarnej Stanów Zjedn. Ma się ukazać oświadczenie prezydenta Roosevelta do kongresu proponujące ogłoszenie ustawy o upaństwowieniu zapasu srebra na rynku wewnętrznym i uznanie srebra jako częściowego pokrycia waluty Stanów Zjednoczonych. Stosunek pokrycia złotem do pokrycia srebrem wyniesie na 75 — 25 proc. Niektórzy senatorowie przypuszczają, że konsekwencją polityki prezydenta Roosevelta w sprawie srebra może być zwolnienie w ciągu roku światowej konferencji monetarnej.

ECHA BOMBY
NA „UNTER DEN LINDEN”

BERLIN. PAT. — Przed sądem nazwyczącym w Berlinie zakończył się dziś proces przeciwko Schultzemu, o skarżeniu o rzucenie bomby w dniu 21-III r.b. na ulicy Unter den Linden. Schultzemu skazano go na 10 lat więzienia. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

REKORD „SIKORSKIEGO 42”

NOWY YORK. PAT. — Olbrzymi wodnopłat, noszący nazwę słynnego konstruktora „Sikorski 42”, wagi 1123 funty, ustanowił rekord wysokości dla wodnopłatowców. Samolot osiągnął 21.800 stóp. Ostatni rekord osiągnięty na aparacie niemieckim w kwietniu 1932 r. wynosił 6.561 stóp.

WSZECHŚWIATOWY KONGRES
ANTYSEMICKI.

BERLIN. PAT. Z kół narodowo - socjalistycznych donoszą, że we wrześniu r. b. zwołany będzie do Norymbergii pierwszy międzynarodowy kongres przeciwsemiecki z całego świata. Jak wiadomo, Norymberga jest siedzibą dr. Streichera, organizatora bojkotu Żydów w marcu 33 r. i wydawcy tygodnika przeciwsemieckiego „Der Sturmer”.

KTO WYGRAŁ?

11 TY DZIEŃ CIĄGIENIA
WARSZAWA. PAT. — W 11-tym dniu ciągnięcia 4 klasy 29 polskiej państwowej loterii klasowej padły następujące większe wygrane na nry losów:
Zł. 20 tys. 100454.
Zł. 10 tys. 55535, 126142.
5 tys. zł. 15925, 24515, 64042, 83691, 106223, 146371, 168,806

Następujące wygrane padły w kolekturze H. Minkowski:
Zł. 5,000 na Nr. 83691.

Stawki:
9642, 21436, 31280, 41917, 42838, 45448, 52220, 56950, 68, 57622, 58208, 76951, 60, 77413, 79085, 04620, 103049, 83, 106678, 108059, 112299, 112357, 116940, 119342, 120473, 4, 127705, 8, 19, 41, 72, 5, 131623, 131754, 70, 82, 131836, 131973, 96, 142222, 144507, 144723, 152332, 40, 158613, 49, 70, 80, 158692.

Tabele wygranych można sprawdzić codziennie bezpłatnie w kolekturze H. Minkowski, Wilno, Niemiecka 35.

Motopirin-Motor
PRZECIWKATAROM

ZATWIERDZENIE
BUDŻETU MIEJSKIEGO

WILNO. Urząd wojewódzki zatwierdził budżet Wilna na rok 1934 — 35, nie wprowadzając większych zmian wstawiając jedynie sumę 23 tys. złotych na spłatę długów państwowych.

KREDYTY NA BUDOWNICTWO

WILNO. Na onegdajszym posiedzeniu Komitetu Rozbudowy. Przyznano pożyczkę na sumę przeszło 100.000 złotych, (remonty domów 30.000, przebudowa mieszkań — 40.000 złotych).

Przyznano również dwie pożyczki na wykończenie domów na ul. Węglowej, oraz Nieświeckiej.

KONWERSJA
POŻYCZEK MIEJSKICH

WILNO. Magistrat projektuje uzyskać konwersję pożyczek krótkoterminowych, zaciągniętych w Banku Gospodarstwa Krajowego, na przeszło milion złotych. Pożyczki te mają być skonwertowane na długoterminowe. Bank Gospodarstwa Krajowego zasadniczo zgadza się na konwersję.

WYCIECZKA 200 WILNIAN
DO WARSZAWY

Wystawa — Targ „Len Polski” wzbudziła bardzo żywe zainteresowanie wśród wilnian. Do wileńskiej Izby Rolniczej napływają liczne zgłoszenia na organizowaną w związku z Zielonimi Świątkami wycieczkę na Wystawę Najlepiej napływają zgłoszenia z kół urzędniczych i studenckich. Wycieczka organizowana przez Wileńską Izbę Rolniczą w ilości 200 osób wyjedzie z Wilna w sobotę o godz. 20,40 i przebędzie w Warszawie niedzielę i poniedziałek. Powrót do Wilna nastąpi we wtorek o godz. 7,18.

TRUSKAWIEC — ZDRÓJ

ALE ZATO NIEMA WÓLKOWYSKA

Ze wspaniałą dumą ogłoszono, że chodzą z Wilna wagony do Truskawca — Zdroju, a także, przedziały 1-ej i 2-giej i 3-ciej klasy. Pięknie, choć z Wilna mało ludzi jeździ do tego dalekiego uzdrowiska.

Natomiast ten sam pociąg, który zabiera wagon do Truskawca — Zdroju nie ma wagonów do Warszawy, skutkiem czego pasażerowie do Wólkowskiej, Słonima, do Sajnowki, Czeremchy i innych stacji, aż do Siedlec, muszą przesiadać w Lidzie, co oczywiście kosztuje tragarza.

Sądymy, że jakkolwiek wagon do Truskawca — Zdroju jest sympatycznym luksusem, to jednak obsługiwane przez pasażerskich, jadących codziennie i codziennie naruszających się na mityngi i koszyki, powinno być bliższe Dyrekcji kolei.

TEATR MUZYCZNY
„LUTNIA”

Dziś

Noc w San Sebastiano

Ceny letnie — zniżone.

Łapówki za posady
na koleiJĘDZA I PODLECKI SKAZANI
NA WIEZIENIE

ŚWIĄCIANY. W Świecianach odbyła się rozprawa sądowa na sesji wyjazdowej S.O. w Wilnie pracowników kolejowych Józefa Jędrzy i Podleckiego, oskarżonych o pobieranie łapówek za wyjazdowanie posad na kole. Przewodniczył sędzia Limanowski, wotowali sędziowie: Siemkiewicz i Zaniewski. Oskarżał wiceprokurator Jastrzebski, bronił: Jędrę adw. B. Szczykowski i L. Kulikowski, Podleckiego adw. Petruszewicz i M. Engel z Wilna. Sąd po rozpoznaniu sprawy i wysłuchaniu świadków wydał wyrok skazujący wymienionych na pięć lat 10.

PROCES, KTÓRY TRWA OD PRZESZŁO 100 LAT

SPRAWA O 2300 DZIESIĘCIN LASU W POW. WOŁOZYŃSKIM

WILNO. Wczoraj w wydziale cywilnym Sądu Okręgowego zakończył się dwudniowy proces o 2300 dziesięcin lasu, leżącego w obrębie majątku Tokanyskiej w powiecie wołozyńskim.

Proces ten jest ze zględu na swą długotrwałość jedynym w historii sądownictwa niepodległego Państwa Polskiego.

Wspomniany majątek należy obecnie do p. Witolda Rodkiewicza.

Nabył go w drugiej połowie XVIII wieku ksiądz Andrzej Rodkiewicz, sekretarz Papieża. Cena, jaką wówczas zapłacono za to dobra, równa się przeszło milionowi złotych, w obecnej walucie polskiej.

KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA

Dziś 19

Celestyna

Zielone św

Wschód słońca g. 3:45

Zachód słońca g. 7:20

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B.
W WILNIE

Z dnia 18 maja 1934

Ciśnienie średnie 759

Temperatura średnia +21

Temperatura najwyższa +28

Temperatura najniższa +8

Opad: ślad.

Wiatr: południowo-wschodni.

Tendencja barom. wzrost.

Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA

Najpierw chmurno i miejscami zankające deszcze, zwłaszcza w dzielnicach południowych i wschodnich, potem pogoda słoneczna. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry lokalne. W dzielnicach południowo-wschodnich lekka skłonność do burz.

— Dyżury aptek. Dziś dyżurują apteki: Rodowicza (Ostrobramska 4), Jurkowskiego (Wileńska 8), Augustowskiego (Mickiewicza 10), I. Sapoznikowa (Zawalna róg Stefańskiej).

MIEJSKA

— Zmiany w trasie autobusowej. W poniedziałek, 21 b. m. będą od godz. 12,30 z przystanku „Ratusz” uruchomione nozy autobusowe do Porubanku ze względu na lot północno - wschodniej Polski. Cena biletu od Ratusza na Porubank wynosi gr. 50.

W niedzielę dn. 20 b. m. i w poniedziałek dnia 21 b. m. woy lini nr. 2 w godzinach od 16-ej do 19,30 będą dojeżdżać zamiast do koszar, do ul. Werkowskiej przy stadionie sportowym im. Marszałka Piłsudskiego ze względu na odbywające się tam zawody piłkarskie między mistrzem Gdańska „Gedania” a WKS „Smigły” i ZTGS „Makabi”. Obowiązuje opłata biletów normalnych jak do koszar.

Od dnia 22 b. m. w dniu powszednie rozkład jazdy do Jeruzolimi przedstawią się jak następuje: odjazd z Pl. Orzeszkowej 6,45, 7,45, 15, 16, 19,30, 20,30. Odjazd z Jeruzolimi: 7,15, 8,15, 15,30, 16,30, 20, 21.

Od dnia 20 b. m. w dniu świąteczne rozkład jazdy do Jeruzolimi jest następujący: odjazd z Pl. Orzeszkowej od godz. 7-ej do 21-ej co godzinie. Odjazd z Jeruzolimi od godz. 7,30 do 21,30 co godzinie.

Z dniem 19 b. m. przedłuża się trasę linii 3-ej z cerkwi Aleksandra aż do Pośpieszki. Równocześnie z dniem 19 b. m. przedłuża się na liniach 1-j, 2-j i 3-cj rozkład jazdy. W dniu powszednie ostatni wóz linii 1-ej i 2-ej odjeżdżać będzie z dworca kolejowego o godz. 23,15, ostatni zaś wóz linii 3-cj odjeżdżać będzie od cerkwi o godz. 23. Natomiast w dniu świąteczne odjeżdżać będzie ostatni wóz linii 3-ej o godz. 23,15.

Ustala się przystanek warunkowy na linii 3-ej przy sierocińcu między przystankami Sapiieżyńskie Rowy — Promieniasta.

AKADEMICKA

— Wycieczka do Trok. Akademicki Związek Morski R. P. w Wilnie komunikuje, że w niedzielę, dnia 20 maja b. r. urządzi wycieczkę do Trok na otwarcie sezonu żeglarskiego. Przejazd w obie strony dla członków samochodem ciężarowym za opłatą 2 l. — od osoby. Zbiórka w niedzielę, t. j. 20. 5. o godz. 10-tej rano na dziedzińcu Piotra Skargi (od ul. Sw. Jankińskiej). Najliczniejsze stawiennictwo członków bardzo pożądanie.

ZEBKANIA I ODCZYTY

— Zebranie „Rodziny Urzędniczej”. W ubiegłą niedzielę w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego pod przewodnictwem p. wicewojewody Jankowskiego odbyło się zwyczajne walne zebranie Stowarzyszenia „Rodziny Urzędniczej” Ziemi Wileńskiej.

Po zagaleniu zebrania przez p. wicewojewodę Jaszczoltową, jako przewodniczącą wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego i po dłuższym przemówieniu przewodniczącego Walnego Zebrania p. wicewojewody Jankowskiego, dokonano wyborów do Zarządu, który ukonstytuował się w następującym skła-

W pierwszej połowie XIX stulecia, las, który jest przedmiotem sporu, znajduje się w posiadaniu rządu rosyjskiego. Wszelkie atoli podstawy prawne do jego własności posiada rodzina Rodkiewiczów i dlatego o prawo to zaczyna się szereg procesów, narazie w t. sw. sądach granicznych. Sądy te jednak nie mogły rozstrzygnąć prawa własności.

Po całym szeregu procesów, w roku 1872 ówczesny właściciel majątku, ojciec obecnego powoda Giedymina Rodkiewicz uchwałą walnego zgromadzenia Senatu wchodzi w prawo posiadania lasu i następuje t. zw. intro-misja.

Jednakże wbrew uchwale Senatu

dzie. Prezes p. wicewojewoda Jankowski, wiceprezes p. kuratorowa Szlagowska i dr. Rudziński, skarbnik — wicestarosta grodzki p. Józef Czerniowski i sekretarz — dr. Bar, poza tem do Zarządu weszli pp.: Polkowski, Babiczówna, Trusewiczówna, Zywaszewski, inż. Kubok i Masłowski.

Komisja Rewizyjna wyłoniona została w składzie pp.: Suszyńska, starosta grodzki wileński Wacław Kowalski starosta powiatowy wileński Jerzy Tramecourt.

Na zakończenie obrad zebrani na wniosek przewodniczącego jednogłośnie uchwałą współdziałal w akcji wyborczej Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna.

— Komunikat Ligi Morskiej i Kolonjalnej. W dniu 13 maja r. b. odbył się w Wilnie w sali Izby Rzemieślniczej przy ul. Mickiewicza 23, Okręgowy Zjazd Delegatów Okręgu Wileńskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Na Zjeździe został wybrany nowy Zarząd, w skład którego weszli pp.: jako prezes okręgu wileńskiego p. Wojewoda Wł. Jaszczolt; jako wiceprezesi pp.: Kulikowski Leon, plk. Kowalski.

— Zjazd Kół Byłych Wychowanków Gimn. Zgrom. Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu odbędzie się w dniach 20 i 21 b. m. Dn. 20 b. m. o godz. 8-ej rano odbędzie się Msza św. inauguracyjna, poczem o godz. 9-tej nastąpi otwarcie Zjazdu. Członkowie Koła Wileńskiego proszeni są o jaknajliczniejszy udział w Zjeździe.

— Zarząd Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej podaje do wiadomości członków i sympatyków Ligi, że w dniu 27 maja r. b. odbędzie się otwarcie schroniska L. M. i K. w Trokach, oraz otwarcie sezonu nawigacyjnego na jeziorach Trockich.

Uroczystości rozpoczną się o godz. 12-tej podniesieniem bandery, poczem nastąpi defilada łodzi, przejażdżki żagłówekami po jeziorze i t. p.

— Ze Związku Rezerwistów. W dniu 19 maja r. b. o godz. 19-ej w lokalu własnym ul. Żeligowskiego nr. 4 odbędzie się zebranie informacyjne Koła Wileńskiego Związku Rezerwistów, Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

SZKOLNA

— Egzamin wstępne do poszczególnych klas gimnazjum i szkoły powszechnej Zgromadzenia Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu w Wilnie, ul. Piaskowa nr. 3, rozpoczną się w dniu 22 maja i trwać będą do 30 maja włącznie.

Zapisy uczęć przyjmować będzie Sekretariat szkoły codziennie od 15-go maja od godz. 9 do 12-ej w południe.

RÓŻNE

— Odnaczenie dyr. Wielhorskiego. W dniu 16 b. m. p. wojewoda wileński Władysław Jaszczolt dokonał w swym gabinecie dekoracji Krzyżem Oficerskim orderu „Odrodzenia Polski” dyrektora Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej inż. dr. Władysława Wielhorskiego, nadanym mu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej za wybitne zasługi na polu pracy społecznej, organizacyjnej i naukowej.

— Otwarcie Wystawy Niezależnych. Dziś, 19 maja o godz. 14-tej w Głównym Pawilonie Targów Północnych w ogrodzie po-Bernardynskim nastąpi otwarcie IV-tej Wystawy Dorocznej Towarzystwa Niezależnych Artystów Sztuk Plastycznych z udziałem licznych gości.

Wystawa otwarta codziennie w godzinach 10 — 20, i potrwa kilkanaście dni.

— Podziękowanie. Zarząd Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy Sądach w Wilnie serdecznie dziękuje p. Janinie Pławskiej, p. Delfinie Prószyńskiej, p. Witoldowi Jodce, p. Witoldowi Rudzińskiemu, p. Aleksandrowi Weinbaumowi, p. Witoldowi Weinbaumowi, p. Czesławowi Ziembickiemu, zespołowi Teatru Eksperymentalnego, Danusi J., Władkowi i Marysowi R. za laskawe wzięcie udziału w koncercie, urządzonym przez nasz Oddział w dniu 3-go maja r. b. na Fundusz Obrony Morskiej, Firmie „J. Moczulak” za bezinteresowne wypozyczenie drzewek do udekorowania sali oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób poparli naszą imprezę i przyczynili się do zwiększenia Funduszu Obrony Morskiej.

— Zarząd Główny Związku Obrońców Wilna i b. Żołnierzy Litwy Środkowej podaje do wiadomości członków Związku, iż od dnia 20 maja r. b. Sekretariat czynny będzie tylko w poniedziałki od godz. 18 — 20-ej.

— Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie w lokalu własnym przy

nadzór rządowy nad lasem zostaje nadal utrzymany i rząd zakłada protesty przeciwko intramisi. Następuje nowa seria procesów. Wyroki potwierdza uchwałą senatu na korzyść Rodkiewicza. Sprawa kierowana była nawet „na Wysozajszeje Imia”.

Wybuch wojny światowej i zmiany terytorjalne państw, przycmiewają na jakiś czas panięg o stuletnim przeszłości procesie o lasy tokanyskie.

Tymczasem w r. 1919 p. Witold Rodkiewicz dokonał wyrąbu pewnej ilości drzew. Wówczas zarząd Lasów Państwowych wytoczył mu sprawę cywilną o przywrócenie zakłóconego posiadania Skarbu Państwa, lecz orzeczenie sądu wypadło na korzyść pozwanego.

Wówczas skolej następuje wytoczenie procesu przez p. Rodkiewicza przeciwko Skarbowi Państwa o przyznanie prawa własności.

Rozprawa obecna w Sądzie Okręgowym trwała przez dwa dni, przy czym w pierwszym dniu między innymi były poruszane dzieje z XVI i XVII stulecia, dotyczące spornych terenów.

Wyrok został zapowiedziany na 30 b.m. Jako rzeczniczy powództwa cywilnego występują w tym procesie adwokaci: Aleksander Achmatowicz, Malinowski i J. Zajkowski. Obrońcami zaś interesów Skarbu Państwa, są starszy radca Prokuratury Generalnej p. Obiezierki, oraz referendarz Gierpiński.

O SKUTECZNOŚCI
PASTY DO ZĘBÓW
DECYDUJE JAKOŚĆ SUROW.
CÓW I SPOSÓB PRODUKCJI
WYROBY NASZE MAJĄ
OD 60 LAT OPINIĘ
PRZODUJĄCYCH.

FR. PULS S.A.
WARSZAWA

Dziś jest ostatni dzień sprawdzania spisów wyborców w prowincjonalnych miastach wileńszczyzny! Idź niezwłocznie i sprawdź czy jesteś wpisany! Sprawdź także czy zapisane są nazwiska twej rodziny i znajomych!

Komisje wyborcze w okręgach
Już skompletowane

WILNO. Główna komisja wyborcza czyni już ostatnie przygotowania do podziału miasta na okręgi i obwo dy, oraz zajatwia cały szereg innych spraw natury technicznej, szczegóły których będą podane w obwieszczeniach.

Skład komisji okręgowych został już ustalony. Przewodniczącym komisji I okręgu został p. L. Ostrowski, II — prof. Jakowicki, III — p. W. Jasiński, IV p. W. Karolewicz, V p. F. Umastowski, VI — p. J. Krukowski-Zdanowicz.

Główna komisja wyborcza rozpoczyna urzędowanie z dniem dzisiejszym w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej.

O LOKAL DLA PRZYSZŁEJ
RADY MIEJSKIEJ

Liczba radnych w nowej R. M. zwiększy się do 64 osób, więc obecna sala obrad w magistracie będzie zbyt ciasna. W związku z tem posiedzenia Rady mają się odbywać w lokalu przy ulicy Ostrobramskiej 5, jeżeli obecna sala posiedzeń nie da się rozszerzyć.

W pościgu za uwodzicielem

KTÓRY UCHYLA SIĘ O D PŁACENIA ALIMENTÓW

WILNO. Panna Jadwiga B-na, pracowniczka jednego z przedsiębiorstw rozrywkowych w Wilnie, uzyskała wyrokiem sądu od niejakiego Dawida Braza, syna właściciela sklepu z ubraniami 50 zł. miesięcznie na dziecko, ojcem którego był wymieniony Braz.

Komornik, do którego skierowano tytuł wykonczy na należność nie zna laż Braza pod wskazanym adresem, a ponadto został poinformowany, że

Braz wyjechał z Wilna. Jadwiga B-na nie zrezygnowała jednak z uzyskania należności od uwodziciela i na własną rękę wszczęła poszukiwania.

Onegdaj złożyła ona do policji zameldowanie, że Braz zamieszkuje w Wilnie nadal bez zameldowania i wska zała adres. P. B-na prosi o zatrzymanie Braza i zmuszenie go do płacenia należnych jej 50 złotych.

ulicy Wileńskiej 33 organizuje cykl zebrań dyskusyjnych, na których ma być poruszona sprawa podniesienia stanu gospodarczego Wileńszczyzny.

W ramach powyższych zebrań dyskusyjnych będzie wygłoszony dnia 22 maja o godz. 19,30 przez p. inż. Juliusza Glatmana, dyrektora elektrowni miejskiej, odczyt na temat „Potrzeby energiczne Ziemi Wileńskiej” (węgiel, woda, torf, drzewo).

Wstęp wolny i bezpłatny. Osobne zaproszenia rosyłane nie będą.

TEATR I MUZYKA.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. „Noc w San Sebastiano”. Dziś po raz drugi obfitująca w piękne melodie wartościowa operetka „Noc w San Sebastiano” Benatzkiego, kompozytora „Pod białym koniem”. W wykonaniu tej noski, Szczawiński, Tatrzański i inni. Owość bora udział: Halmirska, Łasowska, Dembowska, Detkowski, Rewkow-pracowanie reżyserskie M. Domostawskiego wykona: taniec hiszpański, złote skigo wykona: taniec hiszpański, złote koła i czarne tango. Nowe dekoracje i efektowne kostiumy dopełniają artystycznych wrażeń. Początek o godz. 8,30. Ceny miejsc letnie. Akademyki korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

Popołudniówki świąteczne po cenach propagandowych w „Lutni”. Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych wypełni barwna i melodyjna operetka Kalmana „Manewry jesienne”. W poniedziałek świąteczny na przedstawieniu popołudniowym również po cenach propagandowych ujrzymy pełną młodzieńczego humoru komedię muzyczną „Niech żyje młodość!” B. Horowicza. Początek o godz. 4 pp.

— Park sport. im. gen. Żeligowskie-

go. Dziś 19, jutro 20 i w poniedziałek 21 maja r. b. odbędzie się wieczór śpiewu, tańca i humoru, początek o godz. 8-ej wiecz., wstęp 25 gr.

Czysty zysk przeznaczony na biedne dzieci i bezrobotnych muzyków

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — Świat należy do ciebie
CASINO — F13.
PAN — Demon złota.
LUX — Piękny jest świat.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Zwłoki noworodka. W lesie kalwaryjskim około posesji letniskowej Janowicza, Józef Zemojtel znalazł zwłoki noworodka pici żeńskiej w wieku około dwóch tygodni. Zwłoki zostały przesłane do kliniki szpitalnej.

— Okradzienie Według doniesienia Faustyna Kraskowskiego (Starogrodzińska 8) z mieszkania jego w czasie nieobecności za pomocą otwarcia lufki w oknie skradziono różną garderobę męską, zegarek oraz inne rzeczy ogólnej wartości 300 zł.

— Justyn Baryłow zameldował policji, że z niezamkniętego składowiska jego przy ul. Zawalnej 53, skradziono lejece 2 podpinki, należące do Alfonsa Lebedzińskiego, zam. w kolonji Kaczurga, gm. rudomińskiej. Sprawcę kradzieży Wincentego Morduszewicza, zam. we wsi Gaje, gm. solecznickiej, zatrzymano.

Oflary

Z. S. I zł. na ratowanie Bazyliki.
Z. S. I zł. na głodujących na Wileńszczyźnie.

Zgłaszanie zmian do spisu
abonentów

Dyrekcja pocztowa opracowuje „Dodatek” do Spisu Abonentów na rok 1934, który ukaże się w końcu lipca bież. roku.

Ponieważ Spis Abonentów na rok 1934 nie obejmuje wszystkich abonentów, dodatek do tego spisu ma objąć wszystkich nowozgłoszonych abonentów w czasie od 1 września 1933 r. do dnia 25 maja 1934 r. Prócz tego zawierając będzie sprostowanie omyłek i niedokładności, jakie zawierał Spis Główny.

Dyrekcja zaznacza, że osoby lub firmy, które mają zamiar założyć sobie telefon, mogą jeszcze do dnia 25 maja uzyskać połączenie telefoniczne i wejść do opracowywanego dodatku do Spisu, który zresztą jest jedynym z najlepszych środków reklamy. Przypomina również, że koszty założenia telefonu są obecnie bardzo niskie, gdyż wynoszą od 10 do 65 złotych.

Wszystcy zatem abonenci, którzy nie są umieszczeni w spisie, lub umieszczeni są nieprawidłowo, proszeni są o podanie do dnia 25 maja b. r. miejscowemu urzędowi lub agencji odczołwo - telegraficznej na piśmie tekstu na swy telefonu celem zamieszczenia ich lub sprostowania wpisu w „Dodatku”.

Zyczenia abonentów m. Wilna żałowia kancelaria Urzędu Telefoniczno - Telegraficznego ul. Sw. Jankińska 13 w godzinach od 8 do 15-tej (telefon nr. 405).

Co każda z pań powinna
wiedzieć o pudrze?

Ostrożnie z wyborem pudru, piękne panie! Używamy dużo pudru, pudrujemy się stale na każdym miejscu, lecz czyż dosyć namyśliłyśmy się nad wyborem pudru? Puder musi być nieszkodliwy — nie powinien się w nim znajdować żadne domieszki szkodliwe, blekawy, cynkawy, bizmut lub inne związki metaliczne, które zatykają pory skóry, niszczą ją, powodując stany zapalne, przyszcze i zaognienia, wywołują wagi, a w krótkim czasie wysuszają cerę, która staje się pożyłką i zwiedla. Z tego względu musimy pani poważnie się zastanowić nad wyborem pudru. Puder Abarid pod gwarańcją nie zawiera żadnych metalicznych domieszek, a preparowany jest z produktów wyłącznie roślin, przesiewany dziesiątki razy i perfumowany najwytworniejszymi zapachami. Stanowi on doskonałą odżywkę dla cery: zawiera bowiem sproszkowane cząstki cebulek lilji białej i korzenia fiołkowego, niedostarczalnie przylega do cery, matując ją i trzyma się na niej bez względu na zmiany atmosferyczne. Nawet w gorącym, dusznym powietrzu Puder Abarid trzyma się na twarzy, która upudrowana raz tylko, zachowuje matowość i delikatny nałot w ciągu dłuższego czasu.

Dwanaście odcieni pudru Abarid pozwala pani na dobór najodpowiedniejszego koloru dla jej cery — z wyjątkiem kolorów ciemnych dla cery opalonej, jak: Pêche, Pêche Foncée, Mandarine i Ambrée. Dla Pań używających krem pod puder, polecamy znakomity krem Seta.

W poniedziałek dnia 21 maja r. b. na lotnisku w Porubanku odbędą się WIELKIE POPISY LOTNICZE. Skoki ze spadochronem. Pociąg szybowcowy. Konkurs baloników. Ewolucje grupowe samolotów. Sztafeta lotniczo-samochodowo-motocyklowa i t. d. Dojazd autobusami z placu ratuszowego i specjalnymi pociągami. Bilety w cenie gr. 25, gr. 50, zł. 1 i zł. 2. Szczegóły w programach. Początek o goz. 14.

KRONIKA SŁONIMSKA.

Na schyłku kadencji Zarządu Miasta Słonima

Miejski okres wyborów do Rady Miejskiej w Słonimiu. Jeszcze parę tygodni, a skończy się okres kadencji obecnego zarządu miasta i Rady.

Gospodarka miejska odpowiadała dwóm kardynalnym zasadom, mianowicie była oszczędna, i celowa.

Gdy przed 2 i pół laty burmistrz inż. Michalski objął urządowanie w połowie roku już z deficytem, trwającym od kilku lat wyrównał go do końca roku budżetowego i zakończył budżet in plus.

Zadłużenie miasta nie zwiększyło się mimo dużych robót, spowodowanych koniecznością zatrudnienia bezrobotnych. Zobowiązania krótkoterminowe zmniejszyły się drogą zamiany na średnio i długo terminowe. Z ogólnej sumy weksli będących w obiegu, a sięgających sumę około 500.000 zł. pozostało tylko 49.000.

Każdy dział pracy Zarządu Miasta stopniowo bez reklamy organizuje się.

Do rzeźni wybudowano drogę, która jest prawdziwym dobrodziejstwem jak dla miasta tak i dla jego mieszkańców. Dość powiedzieć, że ilość mięsa załadowanego przedtem w ciągu 1 i pół — 2 dob dziś trwa tylko 2 — 3 godziny.

Na rzeźni czystość wzorowa, ubój dzięki energicznej kontroli wzrasta. Także targowica miejska na dojeździe do której grzeźliśmy po kolana w błocie również ma piękny wybrakowany dojazd i została zaopatrzona w wagę automatyczną dla walki z nadużyciami.

W przedsiębiorstwie elektrowni miejskiej: nabyto ostatecznie posesję i jeziora, skasowano starą elektrownię w mieście, uruchomiono rezerwuar na ropę i turbinę wodną, postawiono nowy budynek. Zmniejszono koszty eksploatacyjne smarów i opatu o około 50 — 60 proc.. A pozatem, pozatem wtedy gdy przed 2 i pół laty mieliśmy światła tylko do 1 — 2-jej w nocy i często mieszkańcy miasta rozbijali sobie głowy w ciemnościach, a dworzec kolejowy oświetlony był zwykłymi lampkami gazowymi, czy naftowymi, dzisiaj mamy światła elektryczne w ciągu całej nocy i dworzec oświetlony elektrycznością. Przyczynia się to znacznie do uprzymysławienia warsztatów pracy, których miasto ma sporo. — Także oświetlenie ulic zostało zwiększone. Stopniowo coraz to mniej ulic otrzymuje lampy klaszowe, jaśniejsze i przyjemniejsze.

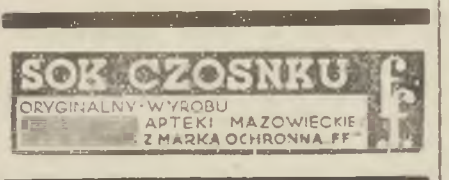
Wspólny front gospodarczy całej ludności przy wyborach do Rady Miejskiej w Słonimiu notujemy po raz pierwszy i dlatego przyszła praca radnych na terenie magistratu budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Prasa żydowska o wyborach. — Dr. Weiss porusza w dzisiejszym tygodniku „Słonimer Wort” sprawę wyborów do Rady Miejskiej, w której gruntuje uzasadnia powody przystąpienia żydów do Bloku Gospodarczego.

W konkluzji autor stwierdza, że za czyn ten biorą przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego kandydaci na radnych całą odpowiedzialność przed ludnością żydowską miasta, i sądzi, że krok ten jest właściwym.

Kandydaci na burmistrza. — Dzisiaj wzmogły się w mieście rozmowy na temat przyszłego burmistrza miasta.

W rozmowach tych wymieniana nazwiska pp. mjr. Magnuszewskiego, który jak wiadomo przechodzi na emeryturę, pozatem p. Hryniewicza oraz L. Głębskiego.



ZŁÓŻ OFIARĘ W NASZEJ ADMINISTRACJI NA GŁODUJĄCĄ WIEŚ WILEŃSKĄ

C. LANGTON CLARKE

SEKRETARKA

— Zaklinam pana — rzekł — mów pan z nią w sposób jaknajbardziej delikatny. Ona...

Chełaj już powiedział, że wkrótce ta dziewczyna ma zostać jego żoną, lecz opamiętał się w ostatniej chwili i dodał tylko:

— Ona jest bardzo nieśmiała i wrozuwa...

Inspektor Brinks spojrzawszy nań bystro i nie potrzebował zresztą badać jego fizjonomii, aby zauważyć, jak bardzo był wzruszony.

— Dobrze, dobrze, — rzekł z dobrośliwym uśmiechem. — Bądź pan spokojny. Nie powiem jej nie przykre go.

— Panno Aliejo, — odezwał się adwokat, wracając do pokoju, w którym pracowała sekretarka, — przedstawię pani inspektora Brinksa, który chce zadać pani kilka pytań.

Młoda dziewczyna podniosła głowę i Ransome zauważył, że lewa jej powieka drgała silniej, niż zwykle. Zwróciwszy się zaś z pewnym niepokojem do Brinksa, ujrzał ku wielkiemu swemu zdziwieniu uderzającą zmianę w

jekt przebudowy sieci i plan rozszerzenia wodociągów na całe miasto łącznie z koszarami.

Aczkolwiek kurczenie się budżetu musiało odbijać się na wszystkich rzeczonych wydatkach, a więc i robotach jednakże od dwóch lat miasto z zakresu brukowania ulic może pochwalic się znacznymi sukcesami. Poza drobny naprawami w r. 1932 wybrukowano ogółem do 19.000 m. kw. zaś w r. 1933 11.400 mtr. Przeprowadzono także naprawę chodników, i zaczęto intensywne zadzwianie ulic.

Na ulicy Ujańskiej w latach 1932-33 wybudowano dwa mosty i dwa mosty na ul. Żwirki i Wigury.

Bezrobocie silnie ciążyące na mieście, było źródłem wielu trosk i kłopotów Zarządu Miasta. Poza prowadzeniem atkacji dożywiania, uruchomione były roboty publiczne, w pierwszym rzędzie takie, które zatrudniają niefachowców w różnych porach roku. W ten sposób wybudowano ul. Żwirki i Wigury, długości 1,5 km, i szereg innych prac wyżej opisanych.

Wreszcie zaprojektowano na użytkach miejskich duże gospodarstwo rybne, którego obszar dochodzi do 80 ha.

W tej chwili wykonano tam roboty na 36 ha.

Zaprojektowano także duży plan regulacji rz. Szczary, mający na celu uchronienie Zamościa od corocznych Zalawów. W razie zrealizowania planu miasto zdobyłoby duże place budowlane w śródmieściu — 30 ha. Projekt ten złożono do Funduszu Pracy.

Kończąc trzeba zaznaczyć, o szerokim udziale miasta w pracach społecznych rozmaitych towarzystw i instytucji. Wik.

Idziemy razem do wyborów.

— Onegdaj zamieściliśmy depeszę z Słonima w sprawie utworzenia tam wspólnego z Żydami Bloku Gospodarczego. Według porozumienia ugrupowanie chrześcijańsko - mahometańskie będzie miało 13 radnych, żydzi — 11.

Dzisiaj zamieszczamy wykaz zgłoszonych z tego ugrupowania kandydatów. Są tam: Pp. Płoch, Sarnecki, Trapszowa, Kosecka, inż. Bobrowski, Sudnik, Aleksandrowicz, Mycek, Adamski, Majewski, Wutke, Siemienik, Januszewski, Rabinowicz, Wigdor, Goldinberg, Dr. Efron, Dr. Weiss, J. Milkowski, E. Epsztajn, Raduński, Szwarz i Chonowicz.

Wspólny front gospodarczy całej ludności przy wyborach do Rady Miejskiej w Słonimiu notujemy po raz pierwszy i dlatego przyszła praca radnych na terenie magistratu budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Prasa żydowska o wyborach. — Dr. Weiss porusza w dzisiejszym tygodniku „Słonimer Wort” sprawę wyborów do Rady Miejskiej, w której gruntuje uzasadnia powody przystąpienia żydów do Bloku Gospodarczego.

W konkluzji autor stwierdza, że za czyn ten biorą przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego kandydaci na radnych całą odpowiedzialność przed ludnością żydowską miasta, i sądzi, że krok ten jest właściwym.

Kandydaci na burmistrza. — Dzisiaj wzmogły się w mieście rozmowy na temat przyszłego burmistrza miasta.

W rozmowach tych wymieniana nazwiska pp. mjr. Magnuszewskiego, który jak wiadomo przechodzi na emeryturę, pozatem p. Hryniewicza oraz L. Głębskiego.

Akcja Challenge'owa spółdzielczości spożywców w Polsce

Jak już swego czasu podawaliśmy, spółdzielczość spożywców w Polsce, zgrupowana w Związku „Spojem” podjęła akcję budowy swego samolotu challenge'owego również pod nazwą „Spojem”. Akcją zbiorczą na ten cel kieruje Centralny Komitet Spółdzielczości w Warszawie.

Zbiórka prowadzona jest wśród spółdzielni spożywców rozsiadanych po całej Polsce, dając wszędzie nadszpeczane wyniki. Pierwsza rata w wysokości 10.000 zł. została wpłacona Centralnemu Komitetowi Challenge'owe — mi jeszcze przed 1 maja rb. Obecnie tempo akcji zbiorczej znajduje się w bardzo intensywnym stadium, gdyż do dnia 1 czerwca musi być ona zakończona.

Spółdzielnie Spożywców Okręgu Wileńskiego nie pozostały w tyle za innymi okręgami, a nawet wybijają się na pierwsze miejsce.

Centralny Komitet Spółdzielczości wyznaczył na nasz okrąg 1000 zł. — sumę w ogólnopolskim planie zbiórki. Tymczasem do dnia 16 maja rb. miejscowy Okręgowy Komitet zdołał już zebrać i przekazać do Warszawy 1074 zł. 20 gr.

Fakt ten dobitnie świadczy o pełnym zrozumieniu dla podjętej akcji wśród tutejszego społeczeństwa. Okrąg wileński nie za-wiódł Centralnego Komitetu Spółdzielczego, który w odezwie swojej pisał między innymi: „Ambicją spółdzielców powinno być, ażeby iść zaw sze w pierwszym szeregu społeczeństwa i świadomych obywateli kraju, ażeby zawsze gorąco odezwane potrzeby państwa i społeczne”.

Tak więc w pierwszych dniach września, między innymi przelatywać będzie nad Wilnem spółdzielez samolot challenge'owy. Jego nazwa „Spojem” przypomni wielu o tem, że spółdzielez idzie w pierwszym szeregu tych, którzy żywo i konkretnie odezwują potrzeby państwa. J.W.

Wydawnictwo nasze zamierza rozpocząć z dniem 1 czerwca r. b. systematyczny KURS języków:

- 1) NIEMIECKIEGO — wyższy dla zaawansowanych: korekta rozpowszechnionych błędów wymowy, pisowni i budowy zdań;
2) ANGIELSKIEGO — dla początkujących
pod kierownictwem lingwisty d-ra W. Jacobi (dypl. uniwersytetu monachijskiego)
metodą zbliżoną do Toussena-Langenscheidta, tożnaczy osiągnięcie ścisłości bez nauczyciela.

12 lekcji miesięcznie, względnie więcej, w postaci osobnych kartek, dołączanych do naszego pisma dla Sz. Prenumeratorów za opłatą 50 gr. miesięcznie za każdy język.

Osoby interesujące się naszymi kursami zechcą wypełnić niżej podane zgłoszenie, wyciąć je i nadesłać do Administracji: Wilno, Zamkowa 2.

ZGŁOSZENIE.

Zaobonowuję kurs języka niemieckiego, angielskiego (niepotrzebne wykreślić) za cenę . . . miesięcznie jako prenumerator.

Imię . . . Nazwisko . . . Zawód . . .
Wiek . . . Adres . . .
Data . . . Podpis . . .

Rekin wśród płotek

Przez szereg lat w grodzie pińskim działy się rzeczy nieraz naprawdę humorystyczne. Do prezydentów miasto nie ma szczęścia, zmieniają się oni dość często zostawiając po sobie mniej lub więcej sławetną pamięć, a co ciekawsze że za wyjątkiem jednego z nich, w hotelu Pina, którego właścicielem jest pan Stolar, w hotelu Pina zaczęli swą karierę i kończyli ją na Piniu. Cóż więc dziwnego że Stolar przypiął się do magist ratu jak pijawka.

Skład Rady Miejskiej, oraz zespół urzędników magistrackich był tego rodzaju, że sprytny i obrotny Stolar sam nie zajmując oficjalnego stanowiska w zarządzie miejskim ani w Radzie Miejskiej, szybko ustalił tam swoją pozycję, że czuł się tam jak u siebie w domu.

Stolar — polityk wyczulł, a może i pracował nad tem, ażeby stawiano na przysłówową t. zw. „zdechłą kobyłę”. Wszystko wskazuje na to, że na tę „kobyłę” stawiano, a stawiano w takim zaplepieniu, że zapomniano o tem, że samorząd miejski jest przedłużeniem administracji państwowej, a choćby takim samorząd miejski nie był, to jednak polska racja stanu wymaga całkiem innego podejścia do spraw samorządu i jego polityki.

Załamaniem się administracji samorządowej w mieście, czego jesteśmy świadkami mogło nastąpić za pomocą zdeprawowania podstawy moralnej, podstawy prawnej i ideowej. Ażeby tego dokonać trzeba było wtrącić samorząd miejski w stan marazmu uczynić nadzwyczajniejszy sklepik i żerowisko dla ciemnych typów. Wytworzyło się pośrednie tu pomiędzy społeczeństwem a zarządem miejskim. Na czele tego pośredni twa stanął pan Stolar, właściciel hotelu Pina.

Człowiek ten obdarzony zmysłem kalkulacji zbrodniczej, uświadomił sobie to, że prezydenci zamieszkują u niego w hotelu, co może się stać źródłem poważnych dochodów.

Podjął się więc płatnej interwencji w zarządzie miejskim. Za ułatwienie w jakiegokolwiek sprawie kazał sobie grubo opłacić. Stawa Stolar rosla z dnia na dzień. W społeczeństwie utrwaliło się przekonanie, że jeśli ktokolwiek chce sprawę w magistracie załatwić na swoją korzyść, należy udać się do

Stolara, opłacić mu haracz i sprawę będzie miał załatwioną. Stolar tem jednym nie zadowalał się, skoro zorganizował sobie wywiad, czy i jakie sprawy mają być załatwione, wtedy udawał się do zainteresowanego i proponował zawarcie układu, albo dasz tyle a tyle, albo sprawa twoja me będzie załatwiona.

Nawet wśród bezrobotnych ten rekin żerował. Miał czynić to w ten sposób, że podejmował się wyrabiania zasobów każąc sobie płacić połowę. Nie było wydziału w zarządzie miejskim, gdzieby sprytna interwencja Stolara nie docierała. Np. taki Fundusz Pracy — to dopiero mętna, głęboka woda, w której zanurzył się ów rekin i tu dopiero okazał swój spryt. Przedewszystkiem umieścił tam swoją córkę, ale wreszcie bomba pękła, prze prowadzona w tym resorcie rewizja ujawniła nadużycia idące w tysiące złotych, u samego zaś Stolara znajdują akta magistrackie, dokumenty, oraz listy kompromitujące działalność tego pana. Urzędnik Funduszu Pracy Zinger idzie do kryminału, a za nim pośpiesza Stolar.

Dalej Wydział Techniczny, był je-

dnym z poważnych dochodów właściciela hotelu Pina, tutaj znalazłono żerowisko wspaniałe, bowiem już nie dziesiątki złotych, ale setki szły do jego kieszeni. W związku z tem, b. wiceprezydentowi p. Chrzanoskiemu prokurator wytoczył dochodzenie, którego wyniki są narazie trzymane w tajemnicy.

Na wieść aresztowania Stolara miasto odetchnęło z ulgą. Opinia publiczna zareagowała radością, że wreszcie położy się kres niesłychanym stosunkom pantajnym w Zarządzie Miejskim.

Oczywiście na aresztowaniu Stolara wpadli tylko ci, którzy okupili się mu wcześniej niż zdążył załatwić gieszewicki w magistracie. Sprawa Stolara nie przestaje w dalszym ciągu interesować opinii publicznej. Fama głosi, że różni jego przyjaciele starają się go wybielić i wywekslować z rąk prokuratorów, lecz wydaje się nam, że ci, co usiłują to zrobić mają w tem jakiś osobisty interes — wątpimy, czyżby jednak uczucia ogólnoludzkie kierowały jego przyjaciółmi, by ten zbrodniczy typ wyratować. Al. B. B.

NAD WILJĄ I WILENKĄ

Ja rozumiem...

Wszystko zrozumieć — to wybaczyć wszystko. Ja ostatecznie mogę zrozumieć, że i dłaczego w Wilnie, jak Samum, panuje kurzawa... no, bo jest gorąco i sucho, bo, bo drobniutki piasek unosi się w powietrzu, a „Delfin” i „Smok...” chociaż smok, ale jest tu tylko zwierzęciem i nie mogą obaj popodulwać wszystkich ulic... Jak na placu Katedralnym poleje, a pojedzie ku placowi Łukiskiemu, to Garbarskiej jeszcze nie minie, a tu znów podnoszą się kłęby kurzawy. To co ma takie biedne smoczycydo robić? ba wracać zpowrotem i polewać — nie! wraca zirytowany do garażu.

I wszystko jest w porządku.

Ludzie się przyzwyczaili, a ponieważ dzisiaj Arabja jest w modzie powa dają, to Hedžas pana Ibn Sauda i udają lud pustyni.

To ja rozumiem doskonale. Albo w sprawie naszych autobusów Wszystko doskonale rozumiem.

Rzadko chodzę?! — Wielkie zmar twienie. W mieście i tak wszędzie nieda leko i miast czekać i irytować się to idź pan piechotą, a mieszka pan na przedmieściu — to sprowadź się pan do miasta i wozy komunikacyjne i tak sobie nie będą potrzebne. A kto blisko mieszkać nie może i chodzić ta bo jest chory — to niech go wozi pogotowie ratunkowe, albo niech umiera.

Ze gdy czekasz na przystanku (trzeba się zawsze domyślać gdzie taki przystanek jest, bo znaków na chodnikach nie ma) i autobus się nie zatrzymuje... to poco zaraz zlorzezczyć.

I brzydko i niezdrowo. Spiesz się ludziom którzy wozem jadą i nie mają czasu zastanowić się nad tem że akurat i ciebie djabli biora.

To wszystko doskonale rozumiem i wszelka dyskusja na ten temat odpada. Tylko jednego zrozumieć nie mogę

Dłaczego wozy takie nazywają albo „Arbon”, albo „Saurer” albo „Tomak”. Powinny się nazywać L. O. P. P. Święta to byłoby reklama gazowego przysposobienia. I tak dymią, tak jak fajki dziadka, a jak przyjdzie kiedy fantazja panu kierowcy to da taką zasłonę dymną że wieży katedralnej nie widać

a własną żonę obok stojącego możesz wziąć za cudzą.

Nie rozumiem dłaczego ci panowie nie otrzymują specjalnych żetonów z Li gi które za zasługi na tem polu wyróżniałyby z grona współobywateli.

To wszystko pięknie i ładnie. Do gro zy wojny przyszłej powinniśmy być zawsze przygotowani, ale przecież wojna przyszła da jedną jedyną szansę ludności „gazowej” t. j. maskę. My wilanie maski nie nosimy — a narażeni jesteśmy na trening gazowy bardzo przykry.

Wilno leżące w kotlinie, posiadające do tego, długie labirynty wąskich ulic — a będąc przepelnione gazem i dynamią autobusów — wchłania ten zaduch w pluća swych mieszkańców.

Obiecywano w dyrekcji miejskiej komunikacji jakieś filtry mające na celu neutralizowanie zaduchów — tymczasem nic.

Wchłaniaczem zaduchów jesteśmy my wszyscy i te biedne drzewiny, które się zostały jeszcze, a które wiedną w dymach ropy naftowej.

Zaradźcie na to coś panowie autobusiarze bo oddychać nie ma czem. M. Junosza

DO POPULARNYCH HASEŁ „ROB COŚ — KUP COŚ” „LEĆ GDZIEŚ” DODAJ I PODRÓŻUJ SAMOLOTAMI

Do nabycia w Administracji naszego pisma

P. O. W. na ziemiach W. X. Litewskiego

Szklce i wspomnienia pod redakcją dra Stefana BURHARDTA Bogato ilustrowany egzemplarz zapo trzony w indeks osób i miejscowości oraz w bibliografję, zawierający 86 stron druku, kosztuje (bez przesyłki) na papierze ilustracyjnym 3 zł, na papierze krędkowym w kolorze numerowane od Nr 1—70 5 zł.

W tej chwili usłyszano ciężkie kroki na schodach, potem ktoś poruszył kilka razy klamką i zaczął dobijać się do drzwi, wołając energicznie:

— W imieniu prawa proszę otworzyć!

! — Drzwi zauknięte są nazewnątrz, — odrzekł Ransome głosem tak zmienionym, że go sam nie poznał.

Do pokoju wpadł policjant, ten sam, który broził przedtem wstępu adwokatowi i zatrzymał się zdumiony, patrząc na pobladłą twarz swego zwierzchnika i bliedszą jeszcze młodog człowieka, który wciąż podtrzymywał rannego.

— Co się tu stało? — zapytał policjant. — Ta młoda dziewczyna, która tu stał wybiegła, powiedziała mi, że jej przycepał zabił pana inspektora.

Pomimo bólu i osłabienia Brinks pasknął szyderczym śmiechem.

— Młoda dziewczyna — powtórzył. — Czy wiesz, idioto, kim jest ta dziewczyna? Nie? — Otóż to jest Diak Masters, zwany także „studentem” al bo Diakiem Mrugającym, najprzebiegłszy złoceznicy w obrębie Wielkiej Brytanji! Nie poznałbyś go nigdy w takim przebraniu, gdyby nie to nerwowe mruganie lewą powieką. Idź co prędzej na najbliższy posterunek policyjny i wydadź w moim imieniu rozkazy, aby śeigano tego łotra. Mnie nie

grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo, a zresztą pan adwokat mną się zaopiekuje.

I kiedy policjant odszedł, stukając ciężkimi buciskami, inspektor z pomocą młodego prawnika, położył się na kanapie.

— Więc pan sądzi — zapytał wreszcie Fryk, wymawiając z trudnością, każde słowo — więc pan sądzi, że ta młoda osoba jest mężczyzną? Czy się jednak pan nie myli?

— Jestem tego pewny — odparł inspektor. — Niema nawet cienia wątpliwości. Zaręczam pana, że jak ja się nazywam Brinks, tak on znany jest pod nazwą Mrugającego Diaka. Zresztą to już nie pierwsza jego sprawa.

W roku ubiegłym jeszcze uchodził on za studenta uniwersytetu w Cambridge, co mu zyskało to przezwisko i o kradł jedno z większych kolegiów w północnej Anglii, nazajutrz po otrzymaniu przez dyrekcję opłat od uczniów za pierwsze półrocie.

Adwokat słuchał, nie dowierając własnym uszom, niezdolny wymówić ani jednego słowa.

— O, to ptaszek, eo się zowie — ciągnął dalej inspektor. — Pochodzi on z bardzo zamożnej rodziny, lecz już od kilku lat wszedł na złą drogę. Wszystkich wywodzi w pole swoją arystokratyczną niemal dystynkcją i popra

wnym, inteligentnym sposobem mówienia. Po matce, słynnej z piękności, odziedziczył delikatność i subtelność rysów, a zarazem otrzymał niezwykle staranne wykształcenie. Mówi biegle kilkoma obcymi językami i — jak twierdzą dawni jego koledzy — ciągle jeszcze sam dalej się kształci.

— To tembardziej zdumiewające, iż nie należy zapominać, że na zaledwie lat dwadzieścia parę.

— A eo za tupet! — dodał Brinks po dłuższej chwili odpoczynku i milczenia. — Trudno niemal uwierzyć, że się odważył przyjsć tu jeszcze dziś rano i stroić kokietyjne minki!

— To potworne! — powiedział Ransome, przygnębiony do najniższego stopnia.

— Zresztą trzeba wiedzieć, że nie parażał się on na zbyt wielkie niebezpieczeństwo — uzupełnił inspektor. — Rachował na szybę, wyjętą od strony podwórza, aby nas wprowałić na fałszywy trop, eo bywa nieraz przyczyną zżubny wielu następstw, którzy nas uważają za bardziej łatwowiernych i naiwnych, niż jesteśmy w istocie. Nad to po raz pierwszy spróbował szczęścia w tem mieście, zwykle bowiem do tąd polem jego działania była północna Anglja, nie przypuszczał więc, żeby ktokolwiek z moich ludzi poznał go w tem przebraniu, chociażby nawet go uważyl, ciecniukie, jak nitka linie na

suicie. To prawdziwe szczęście, że sam zjadalem tę sprawę.

Ransome nie nie odpowiedział.

— Należy jeszcze dodać, że praw dopodobnie chciał on przy jełnym ogniu upiec dwie pieczenie, bo skorzystał by z pewnością z posady u pana, aby dokonać nowego oszustwa. Sam wprawdzie Diak Mrugający nie ma zdolności do naśladowania cudzego pisma, ale nie braknie mu współników, którzy potrafią tak je podrobić, że pan sambył go nie poznał. Gdybym nie przybył w porę dla zdemaskowania tego łotrzyka, to prędzej lub później ukazałyby się jakieś fałszywe weksle, podpisane rzekomo przez pana. Powi rnieś więc pan powinszować sobie, że się na tem skończyło!

— Ach, gdyby ten człowiek wiedział o wszystkim! — pomyślał z ironją niedoszły narzeczonny. — Gdyby przypuszczał, jak bolesny cios pseudo sekretarka zadała memu sercu!

— W każdym razie — zakończył inspektor, słysząc na schodach kroki wracającego policjanta — tym razem młodzik już nam się nie wymknie i eożte go conajmniej piętnaście lat więzienia!

Mylił się wszakże pan Brinks, gdyż Mrugający Diak zniknął bez śladu i nigdy już o nim nie słyszano.

(KONIEC)

5.000.000 KOBIEC NIE MOŻE SIĘ MYLIĆ wybierając ten oto puder do twarzy



Cera o fascynującej piękności Matowy, aksamitny wygląd który pozostaje przez cały dzień. Naturalne piękno, które nie boi się wiatru, deszczu lub powieci poddaje się. Wszystko to można osiągnąć wyłącznie zapomocą znakomitego paryskiego Pudru Tokalon.

Sekret polega na patentowanym sposobie fabrykacji pudru Tokalon „Pianka Kremowa” cudowny, nowy składnik jest zmieszana z najcenniejszym pudrem, przesiewanym przez potrójne, jedwabne sito. Dlatego też Puder Tokalon nie może wysuszać naturalnych składników tłuszczowych skóry czyniąc ją szorstką i suchą jak to bywa przy stosowaniu zwykłych pudrów do twarzy.

Sekret ten jest znany milionom regularnie stosującym Puder Tokalon we wszystkich krajach świata. Tylko tak kolosalna produkcja pozwala fabrykantom wyrabiać puder o najwyższej jakości przy tak niskiej cenie. O ile nie będzie Pani zachwycona wynikiem, pieniądze zostaną Pani zwrócone w całości.

Napad nieprzyjacielski na lotnisko Poniedziałkowe pokazy lotnicze

WILNO. W poniedziałek 21 b. m. w ramach święta wileńskiego lotnictwa sportowego „aeroklub wileński” wraz z okręg. kolej. L. O. P. P. w Wilnie i władzami wojskowymi organizuje pokaz napadu na lotnisko nieprzyjacielskich samolotów oraz obronę lotniska przez własne lotnictwo myśliwskie.

Nieprzyjacielskie samoloty z 2 stron zaatakują lotnisko w celu zniszczenia jego urządzeń, Myśliwskie samoloty,

będąc uprzedzone przez posterunki obserwacyjno-meldunkowe o zbliżeniu się nieprzyjacielskich samolotów, w chwili nalotu niszycielskiej eskadry rozpoczną działania przeciwzapalne.

Widzowie podczas tego pokazu będą mogli łatwo zapoznać się z własnościami samolotów różnych typów, w szczególności z ich szybkością, obserwować piękne ewolucje lotnicze samolotów pojedynczych oraz grupowe loty.

Nieszczęśliwa bezdomna chce skończyć z życiem

Trzykrotna samobójczyni

WILNO. W schronisku dla bezdomnych kobiet przy ul. Żydowskiej mieszka od dłuższego czasu niejaką Anna Polonońska, która nie mając sił do dalszej walki z przeciwnościami losu, postanowiła skończyć z życiem, Połonońska już

dwuokrotnie próbowała popełnić samobójstwo, lecz za każdym razem zdołała ją uratować. Wczoraj nieszczęśliwa bezdomna targnęła się na życie po raz trzeci, wypijając pełną dżę truciźny.

Z SĄDÓW

15 LAT więzienia i wyrok u niewinniający.

WILNO. Onegdaj na wokandy Sąd Apelacyjny znalazła się wyjątkowo zagmatwana sprawa o zabójstwo.

Sprawa ta dotyczyła wypadku, jaki w marcu ub. r. miał miejsce na terenie gminy turgielskiej.

Nad ranem dnia 17 marca przechodzący drogą stróż majątku Halaburdziński, natknął się na zwłoki jakiegoś mężczyzny. Był to, jak się okazało, mieszkaniec sąsiedniej wsi dwudziesto-letni Antoni Szarejko.

Zarówno rana postrzałowa w piersi, jak i inne okoliczności wskazywały, że Szarejko padł ofiarą zabójstwa. W całej sprawie wszczęto przede wszystkim śledztwo, przyczem podejrzanie o sprowadzenie zabójstwa skierowane naraziło zostało na osobę narzeczoną zabitego niejaką Błażewiczównę.

Rychno atoli okazało się, że poszlaki te były mylne, natomiast stało się bardziej prawdopodobnym, iż zabójstwa dokonał brat Antoniego, Bronisław Szarejko.

Programy radjowe

WILNO

Sobota, dnia 19 maja 1934 roku

7,00 Czas, gimnastyka, muzyka, dzień, por. muzyka, chwilką gospod. dom. 11, 40 Przegląd prasy 11,50 Utwory Gryczy ninowa (płyty) 12,05 Utwory Giazduwa 12,30 Kom. meteorol. 12,33 Muzyka żydowska (płyty) 12,55 - 13,00 Progr. dzienny 14,55 Kwadr. akademicki 15,05 Wład. eksp. i gosp. 15,10 Gielda roln 15,20 Wizyta mikrofonu w teatrze 15, 35 Pod znakiem jazzu (płyty) 15,40 Audycja dla chorych 16, 15 Przemówienie o Funduszu Obrony Morskiej 16,20 Wileński kącik językowy 16,35 Mecz tenisa wy Polska - Francja 16,50 Muzyka lekka 17,20 „Idea batorjańska” — odczyt wygłosi H. Mościcki 17,40 Reportaż 18,00 Nabożeństwo z kaplicy w Ostrej Bramie w Wilnie 19,00 Tygodnik litewski 19,15 Przegląd prasy rol. kraj. i zagran. 19,25 Kadr. poetycki 19,40 Sport 19,43 Wilkom. sport. 19,47 Dzień, wieczorny 20, 00 Myśli wybrane 20,02 Koncert 20,40 Skrzynka techniczna 20,55 Koncert 22,0 „Dolny zamek królewski w Wilnie” — odczyt wyg. ks. dr. Piotr Siedziwski 22,15 „Przez otwarte okna” reportaż muzyczny w oprac. Antoniego Koncewicza 23,00 Muzyka taneczna 23, 05 — 24,00 Muzyka taneczna.

PODOBNE LUSKI

Mianowicie w parę dni po wypadku Bronisław Szarejko zgłosił się na posterunek policji i przyniósł karabin. Lusk od nabożów tego karabinu dziwnie zgadzały się z łuską, jaką znaleziono przy zabitym.

Jednocześnie ustalono, że w dniu, kiedy znaleziono trupa, Bronisław Szarejko, aczkolwiek sam był szewcem, but z lewej nogi oddał do reparacji innemu szewcowi.

BUT Z LEWEJ NOGI

Tymczasem wśród miejscowej ludności istniał ciekawy przesąd, że każdy zabójca, o ile odda komus but z lewej nogi, może liczyć, iż nie zostanie wykryty.

Poza tem przeciwko Szarejce przemawiało szereg innych poszlak, jak np. to, że nie mógł się ożenić, mając za mało ziemi, gdy tymczasem działka po zabitym przypadła mu w spużście.

W związku z tem został on ostatecznie aresztowany. W drodze na posterunek Szarejko zdołał jednak zmilyć czujność eskortującego go policjanta i zbiegł.

Złapano go dopiero w kilka dni potem w Wilnie.

INSTANCJA I-SZA.

Sąd Okręgowy opierając się na zeznaniach świadków, jak również na materiale dostarczonym przez śledztwo, doszedł do przekonania całkowitej winy oskarżonego i skazał go na 15 lat więzienia.

Od wyroku tego skazany apelował i właśnie wczoraj w całej tej sprawie odbyła się rozprawa w instancji odwoławczej.

INSTANCJA II-GA.

Obrona dostarczyła tym razem cały szereg świadków odwoławczych.

Jeden z nich złożył zeznanie o narzeczonej zabitego.

— Co świadek wie?
— Ona chciała go zabić.
— Kogo i za co?
— Antoniego Szarejkę, gdyż ją porucił, gdy miała dziecko z innym.

Zeznania innych świadków dla oskarżonego wypadły korzystnie.

Ostatecznie w wyniku rozprawy Sąd Apelacyjny oskarżonego całkowicie u niewinnil. Jako motywy wyroku Sąd podał, iż przeciwko oskarżonemu przemawiały poszlaki, a na podstawie li tylko przypuszczeń nie można go skazać. Bronil oskarżonego adw. Andrejew.

WYPADEK Z ROBOTNIKAMI.

ŚWIĘCIANY. W majątku Koziejny, gm. daugieliskiej podczas rżnięcia sieczki przy pomocy maszyny parowej odcięto rękę dołkcia robotnikowi Antoniemu Steckiemu, którego przewieziono do szpitala w Święcianach. Wypadek nastąpił wskutek nieostrożności Steckiego.

WARSZAWA

Niedziela, dnia 20. 5. 1934 r.

9,00 Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranen wstają zorze”, 9,05 Gimnastyka. 9,25 Muzyka poranna (płyty). 9,35 Dziennik por. 9,40 D. c. muzyki z płyt. 9,50 — 9,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 9,55 Program na dz. bież. 10,00 Nabożeństwo z Rynku krakowskiego. 11,57 Sygnal czasu z Warsz. Obserw. Astr., hejnał z Krakowa. 12,05 Słuchowisko p. t. „Hold Królów”. 12,30 Poranek muzyczny z Filharmon. Warsz. W przerwie ok. g. 13,00 Feljton muzyczny ze Lwowa oraz wiadom. meteorol. 14,00 Feljton z Katowic. 14,15 — 14,30 „Przeład ryneków produktów rolnych i przypomnienie na czasie”. 14,30 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej w Krakowie. 14,45 Orkiestra wiejskie (płyty). 15,00 Pogadanka n. t. budownictwa wiejskiego p. t. „Co zyskamy przechowując umiejętnie owoce i warzywa” — wygl. p. Z. Racięcki. 15,20 Koncert zespołu salonowego H. Adamskiej - Grossmanowej. 16,00 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 16,45 „Dwa prawa”. Opowiadanie K. Truchonowskiego (kw. literacki). 17,00 Pogadanka „Odzywanie dzieci i młodzieży na wiosnę” — wygl. p. M. Morzkowska. 17,15 „Wesele krakowskie” z Krakowa. 18,00 Słuchowisko p. t. „Najszczęśliwszy człowiek na świecie”. 1. Mayna. 19,00 Program na dz. nast. 19,05 Rozmaitości. 19,45 Przegląd teatralny. 19,52 Muzyka lekka. 20,50 Dziennik wiecz. 21,00 „Tr. z Gdyni. Trąbka i capstrzyk marynarki wojennej. 21,02 „Pod znakiem półkulszycy i minaretów” — wygl. p. R. Fajans. 21,17 „Na wesolej lwowskiej fali” ze Lwowa. 22,15 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P. P. 22,25 Kwadrans słynnych artystów. 22,40 Muzyka tan. z kawiarni „Gastronomia”. 23,00 Wiad. meteorol. dla komun. lotn. i kom. policyjny. 23,05 — 24,00 D. c. muzyki tan. z kaw. „Gastronomia”.

FALSZYWE BANKNOTY 100-DOLAROWE.

ŚWIĘCIANY. W czasie rewizji u Ajanasa Dubinowa, zamieszkałego we wsi Daukszyski, gm. mielegiańskiej, ujawniono fałszywe banknoty po 100 dolarów i 1 za 50 dol. Banknoty te zostały nieudolnie przerobione z banknotów jednodolarowych przez naklejenie w rogach cyfr wyciętych z 100 i 50 rublowych banknotów rosyjskich. Dubinow zeznał, że te dolary otrzymał 1927 r. od nieznanego osobnika w Wilnie przy wymianie 3,000 zł. na dolary.

Apteka Świętojańska Władysława Narbuta

znajduje się w Wilnie przy ul. Świętojańskiej Nr. 2.

„CASINO” Dział niebywała rewelacji Wspaniały najnowszy słynny na cały świat

W rol. gł. zielonooka najpiękniejsza kobieta-szpieg Gina Manes i as pilotatu, bohater Gaston Modot. **Mroźce krew w żyłach walki w obłokach!** **Niezwykłe dziaje kobiety szpiegi!** **Wielki Triumf Kinematografii Europejskiej!** Seanse o g. 2, 4, 6, 8 i 10,15 w. Bilety honorowe, bezpłatne nie ważne. Zapomocą nowoczesnej wentylacji — mity chłód na sali.

„HELIOS” Wielka uczta dla melomanów!

Na miarę Caruso i Kiepur **Józef Szmidt** w największym przeboju doby obecnej prod. Wiedeńskiej **ŚWIAT NALEŻY DO CIEBIE** Głęboka i wzruszająca treść, melodyjna muzyka, cudowne krajobrazy. Film mówiony i śpiewany po niemiecku. Nadprogr. Atrakcje. Seanse 4, 6, 8 i 10,15.

COLOSSEUM Sala Miejska Ostrobramska 5.

Ceny od 25 gr. — Wstrząsający dramat dziewczyny, którą świat odrzucił. — Zuzanna R. Harwile. — Reżyser **Mac Frycz**. Według **DWIE SIOSTRY** (wielkie słynnej powieści) Na scenie „Pamiętno aż do skutku” i aktówka „Kobieta i złodziej” Udział biorą: p. Popielowska, p. Grabowska, p. Janowski, i p. Borski.

„ROXY” Dział pod znakiem humoru, werwy i epikanterji

Panna Jozetta moja żona! W roli gł. Wyśniona para kochanków ekranu ANNA BELLA i JEAN MURAT. W melodyjnym tym filmie usłyszycie najmłodszego przeboje Paryża w wykonaniu znakomych śpiewaków z „Casino de Paris” Pillsa i Tabeta. Nadprogram: Dźwiękowy tygodnik prasowy

ZLECENIA INKASOWE ZWIĘKSZĄ WASZE ZYSKI!

POCZTA NA WASZE ZLECENIE ZAINKASUJE W CAŁYM KRAJU WSZELKIE DROBNE NALEŻNOŚCI DO 50 ZŁ. ZA BARDZO NISKĄ OPŁATĄ. ZAINKASOWANE KWOTY POCZTA NIEZWŁOCZNIE PRZEKAŻE ZLECENIODAWCOM Szczęgólny w Urzędach Pocztowych.

Nowy rozkład jazdy

Z dnien 15 maja 1934 r. na Polskich Kolejach Państwowych obowiązywać będzie nowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich. Nowy rozkład wszedł w życie w nowy z 14 na 15 maja. Według nowego rozkładu jazdy pociągi pasażerskie będą przyjeżdżać i odjeżdżać do i z Wilna jak następuje:

PRZYJAZD:	ODJAZD:
z Królewsczyzny 5,45	do Druskienuk i Grodna (od 17. 6. do 20. 8. w dni świąteczne i poświąt.) 5,50
Olechnowicz 7,00	Nowowilejki (w dn. rob.) 6,00
Warszawy Wil. 7,18	Kobylnik i Lyntup (do jeziora Narocz) od 3. 6. do 28. 8. w dni świąteczne 6,30
Dukst 7,21	Zdobunowa 7,30
Lidy 7,25	Nowowilejki 7,30
Nowowilejki (w dni robocze) 7,40	Zemgale 8,08
Warszawy Gł. (pośp.) 7,40	Warszawy Gł. 8,10
Zemgale 7,55	Molodeczna (od 15. 6. do 31. 8.) 9,10
Jaszun 9,05	Nowo - Świąciany (w soboty i dni świąt.) 10,00
Zawias (dn. rob.) 9,20	Nowowilejki 11,00
Nowowilejki 9,45	Królewsczyzny 12,30
Zawias (dn. rob.) 9,20	Nowowilejki (w dni szkolne i świąteczne) 13,20
Suwałk i Grodna 11,40	Rudziszek (w dni robocze i soboty a z Zawias soboty i święta) 13,50
Truskawca, Zdroju i Lwowa 11,45	Lidy 13,35
Nowowilejki 12,10	Nowowilejki 14,25
Nowowilejki (dn. szk. i świąt.) 14,05	Molodeczna i Wilejki 15,22
Królewsczyzny 15,25	Lidy 15,35
Nowowilejki 16,30	Gordna i Suwałk 15,40
Nowowilejki 17,40	Dukst 15,45
Zawias (dn. rob.) 17,50	Nowowilejki 16,45
Molodeczna (od 15. 6. do 31. 8.) 18,00	Nowowilejki 17,55
Warszawy Gł. 18,40	Lwowa i Truskawca Zdroju (przez Lidę, Łuniniec, Sarny) 18,50
Lidy (w dn. rob. prócz sobót) 18,45	Zemgale 19,00
Nowowilejki 19,15	Nowowilejki 19,40
Nowo - Świąciany (soboty i dni świąt.) 19,45	Warszawy Wil. 20,40
Lidy (soboty i dn. świąt.) 20,07	Nowowilejki 21,25
Nowowilejki 20,25	Molodeczna i Olechnowicz 23,10
Zawias (od 16. 6. do 19. 8. w dni robocze) 20,45	Warszawy Gł. (pośp.) 23,25
Zawias (w sob. i dn. świąt.) 21,15	Jaszun 23,40
Wilejki i Molodeczna 22,20	Landwarowa i Zawias 23,50
Kobylnik i Lyntup od jeziora Narocz (w dn. świąt. od 3. 6. do 26. 8.) 22,35	Królewsczyzny 23,58
Zdobunowa 23,00	
Zemgale 23,05	
Gordna i Druskienuk (od 16. 6. do 19. 8. w soboty i dni przedświąt. i świąt.) 23,30	
Nowowilejki 23,35	

Należy podkreślić, że w nowym rozkładzie jazdy dla dogodnienia podróżnym została wprowadzona bezpośrednia komunikacja Wilno — Lwów przez Lidę, Łuniniec, Zdobunow, a ponadto wagon bezpośredniej komunikacji wszystkich trzech klas Wilno — Truskawiec zdroj przez Lwów i zpowrotem.

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odcisków

PROW. A. PAKA

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego II-go rewiru w Słonimie, zamieszkały w Słonimie, przy ul. Kościuszki 8, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza: że dnia 2 czerwca 1934 r. od godz. 10 rano w majątku Isajewicz, gm. Derewna, pow. słonimskiego, będą sprzedawane z licytacji publicznej następujące ruchomości 100 (sto) metrów żyta i 25 (dwadzieścia pięć) metrów owsa, o szacowane na sumę 1.350 zł. (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt zł.). licytacja których na mocy art. 605, par. 1 K. P. C. rozpocznie się od połowy sumy oszacowania. Spis i oszacowanie ruchomości mogą być przeglądane na miejscu w dniu licytacji. Słonim, dnia 12 maja 1934 r. Komornik Sądu Grodzkiego Jan Pyszkowski.

Lekarze

Doktor BLUMOWICZ

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od 9—1 i 3—8.

Doktor GINSBERG

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3. Przyjmuje od 8—1 i 4—8. Tel. 567.

Dr. Janina PIOTROWICZ-JURCENKOWA

Ordynator Szpitala „Sawiez”. Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz. Wilno, Wileńska 34 II piętro. Telefon 18-06.

Felicja Romanowska
WILEŃSKA POWIEŚĆ O KRYMINALNA do nabycia wszędzie.

Kupno i Sprzedaż

APARAT fotogr. 6 x 9, Kodak, lub inny na błony kupi okazjynie. Zgłoszenia do Red. w godz. 1 — 2 lub listownie dla T.

KUPNO BILARDU. Zarząd Korpusu Podofic. 6 pp. Leg. kupi bilard. Oferty należy składać do dnia 23. 5. 34 r. godzina 17, na ręce st. sierż. Dudziaka, ul. Zygmuntońska Nr. 4, Kasyno Podofic. 6 pp. Leg.

POWÓZ (FAJETON) parokony na wilejskie drogi do sprzedania za zł. 600. Kalwaryjska nr. 9, m. 14, Biszewski.

W najładniejszym punkcie Antokoła, tuż przy suchym lesie sosnowym, w pobliżu Ryneczku **DZIAŁKI BUDOWLANE** do sprzedania za gotówkę i na raty. Informacje: Zamkowa 18 — Bank 9 — 13 i 17 — 19.

Lokale

MIESZKANIE do wynajęcia, składające się z 2 dużych i jednego małego pokoju, kuchni, z wszelkimi wygodami i z ogródkiem. Montwilowski zaułek 11, od 5 — 7.

MIESZKANIA 3, 4 i 5 pokojowe z wygodami, słoneczne do wynajęcia. Dominikańska 8, m. 2 lub u dozorczy.

MIESZKANIE 4-POKOJOWE od zaraz do wynajęcia (może służyć jako letnisko). Brzeg Antokolski Nr. 6.

POKOJ do wynajęcia dla pań ewent. małżeństwa) ze wszystkimi wygodami i z użycwalnością kuchni. Plac Metropolitalny 3 m. 8.

POKOJ UMIEBLOWANY, słoneczny ze wszystkimi wygodami do wynajęcia w pobliżu przystani wioślarskich, lasu sosnowego i kościoła Sw. Piotra, Holendernia 19.

2-POKOJOWE lub możliwe do podziału 4-pokojuowe mieszkanie z wygodami potrzebne Oferty dla „Pracowników” do Adm.

Letniska

LETNISKA do wynajęcia w majątku 6 km. od Wilna, Piękna miejscowość. Kąpiele, park, telefon. Szczegóły: telefonicznie 11-34 od godz. 12 — 14 i od 18 — 21-ej.

LETNISKO w pobliżu Wilna, koło rzeki lub jeziora potrzebne dla dwóch rodzin. Oferty pod „Troje dzieci”.

LETNISKO z utrzymaniem w zdrowej, ładnej miejscowości, Lasy, rzeka, sporty, radio, poczta. Cena niska. Dow. Zarzecz 16 — 17, godz. 2 — 5.

PENSJONAT WE DWORZE, niedaleko Wilna, w malowniczej, zdrowotnej miejscowości, nad Wilją. Sucho, las sosnowy, 3 zł. 50 gr. dziennie. Rodzinę następstwo. Dowiedzieć się: Wilno, Antokolska 50 m. 2, tel. 7-94 między godz. 10—12 i 3—5.

ST. PONARY — Jagiellonów — w pobliżu tunelu, murowana willa Fiedorowicza, są lokale do wynajęcia — piękna i zdrowa miejscowość.

Poszukują pracy

MŁODA inteligentna osoba zajmie się gospodarstwem dwoma samotnych, Łaskawe oferty pod „Skromne wymagania”.

RODOWITA FRACUZKA, doskonale polecenia, przyjmie posad. w czerwcu na wakacje. Łaskawe oferty: Wilno, poste - restante „Francuzka”.

ZARZĄDU domu lub przedsiębiorstwa poszukuje. Łaskawe oferty do Adm. dla W. F.

Praca zaofiarow.

POTRZEBNY MAJSTER dla zbudowania na wsi kilku pokoi. Rekomendacje wymagane. „Słowo” dla S. M.

POTRZEBNA osoba w średnim wieku do małej rodziny z gotowaniem. Zgłaszać się Antokolska 95, m. 1.

Nauka

Przyw. Koed. Szk. Powsz. „PROMIEN” wraz z Przedszkołem przyjmują zapisy na przyszły 1934 - 35 rok szk. Informacje: Wiwulskiego 4 i Witoldowa 35-a (filja na Zwierzycu). Bezpłatne komplety francuskiego. Opłaty przystępne.

NA KURSY KROJU; szych przyjmują uczenie za dostępną opłatą — Nauka solidna, Królewska 5—11.

POMOC W NAUCE lekcje, korepetycje Wiwulskiego 4 m. 5.codz. rodz. 11—1

Różne

MODYSTKA przyjmuje wszelka robotę w zakresie kapelusznictwa wchodząca Wykonuje tanio i elegancko. Wielka 3 m. 10.

CZYNNEGO WSPÓLNIAK przyjmie do prosperującego przedsiębiorstwa budowlanego dla wypożyczenia 10,000 zł. Listy dla inż. H. G. do Adm.